

# POLSKA ZACHODNIA

Dziś 12 stron

Dziś 12 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Adminstr. 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

## Śmiałe oświadczenie propagatora zgody polsko-litewskiej.

### Z PRAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Warszawa. Prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski urzędował wczoraj od godz. 1 do 3 po poł. w Prezydium Rady Ministrów. W godzinach tych przyjął min. skarbu Czechowicza.

### WOJEWODA ŚLĄSKI KONFEROWAŁ Z MINISTREM PRACY.

Warszawa. W dniu 22 bm. minister pracy i opieki społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz przyjął Wojewodę śląskiego p. dr. Grażyńskiego oraz przedstawicieli stołecznego komitetu pomocy bezrobotnym z p. prezesem Owertem na czele, którzy zaprosili p. ministra na honorowego członka komitetu.

### KS. BISKUP BANDURSKI HONOROWYM OBYWATELEM LWOWA.

Lwów. Rada Miejska na wczorajszym posiedzeniu nadała ks. biskupowi Władysławowi Bandurskiemu z okazji 40-lecia jego kapłaństwa obywatelstwo honorowe miasta Lwowa.

### NOWY PREZYDENT RADY MIEJSK. WILNA.

Wilno. Wobec tego iż p. Aleksander Lednicki nie przyjął wyboru na prezydenta miasta Wilna, rada miejska przystąpiła wieczorem do ponownego wyboru prezydenta miasta. W trzecim głosowaniu prezydentem miasta Wilna obrany został komisarz rządowy p. Folejewski, który otrzymał 26 głosów na 48 głosujących.

### OKOŁO ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) Rozmowy, prowadzone między Ministerstwem Spraw Zagranicznych a poselstwem niemieckim w Warszawie na zasadzie porozumienia ministrów Zaleskiego i Stresemanna w Genewie na sesji marcowej Ligi Narodów, mające na celu umożliwienie wznowienia rokowań formalnych o traktat handlowy na podstawie uzgodnienia głównych zasad przyszłego traktatu, zostały w związku z feriami letnimi zawieszane na okres 4 tygodni. Dotychczasowe rozmowy doprowadziły do uzgodnienia zasad dotyczących uprawnień osób fizycznych na terenach obu stron. Po ukończeniu rozmów odnoszących się do zosonidnych wytycznych w dziedzinie gospodarczej, oczekiwane należy wznowienia formalnych rokowań co do przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

### PORUCZNIK JANIK POWRÓCIŁ DO POLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) Porucznik Janik, jadący konno nad granicą, zabił i wpadł w ręce bolszewików. Po dłuższych zabiegach władz polskich porucznik Janik został odtworzony do granicy polskiej i powrócił do swojego batalionu stacjonowanego w Krasnem.

## Odprawa Litwina prof. Herbaczewskiego dla szowinistów litewskich.

Warszawa. Od opuszczającego Polskę prof. uniwersytetu kowieńskiego n. J. A Herbaczewskiego dyrektor P. A. T. otrzymał pismo treści następującej: Wielce Szanowny Panie Dyrektorze! Za łaskawym pośrednictwem P. A. T. podaje do publicznej wiadomości następującą treść oświadczenia: Organ litewskiej partii w Tautiników (Lietuvus) publikował, że ja bez zgody rządu litewskiego przebywam w Polsce i grozi, iż będę skazany na banicję. „Lietuvus“ zrobił niesłychany kawał polityczny. Wiece jak to? Obywatel litewski J. A. Herbaczewski za wiedzą rządu litewskiego bawi w Polsce, wobec Polaków manifestuje lojalność dla tego rządu, robi wielką reklamę dla Litwy i że to „Lietuvus“ ma zamiar wywieźć go z tego odczynu, która jeszcze nie jest prywatną własnością n. redaktora tego pisma. Gdzie logika? Na szczęście rząd litewski ma zawiele rozumu politycznego,

aby nad tego rodzaju pogrozkami nie przejść do porządku dziennego. Jeżeli bowiem popełniłem zdradę stanu wobec Litwy, to podlegam sądowi litewskiemu a nie osobistej animozji p. red. „Lietuvus“. W wywiadach ze mną, oraz w artykułach moich opublikowanych w prasie polskiej, nie powiedziałem nic uwłaszczającego honorowi Litwy i dlatego wobec całego kulturalnego świata protestuję przeciwko ewentualnemu prawu mego sumienia. Jeżeli są rozmowa z Polakami jest zbrodnią, w takim razie niech Opatrzność sadi. Jestem rzeczwiście bezbronnym! Oni szczącąc rościną Warszawę z całym sercem żegnają niezmiennie licznych przywódców i dziękuję im za braterską troskliwość, za darw w książkach, za szlachetne zrozumienie moich intencji. Nie spodziewałem się, że serca Warszawy pełnią taką miłością dla Litwy. Była to dla mnie najmiłsza z niespodzianek.

## W rocznicę aresztowania Józefa Piłsudskiego przez Niemców.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 26 lipca miało 10 lat, gdy władze okupacyjne niemieckie w Warszawie aresztowały pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego i osadziły go w więzieniu magdeburskim. W celu upamiętnienia rocznicy tego historycznego wydarzenia, oraz upamiętnienia martyrologii żołnierza legionowego, P. O. W. Korpusu Wschodniego i wszelkich innych formacji wojskowych jak również poczynionych osób więzionych i internowanych od wybuchu wojny aż do powstania Polski i zjednoczenie jej ziem utworzył się w Warszawie pod przewodnictwem gen. dywizji Kazimierza Sosnkowskiego komitet organizacyjny, który postanowił opublikować drukiem dzieje represji stosowanych wobec byłych więźniów ideowych przez rząd państwa zabobnych. Komitet zwołał swój zjazd do Warszawy na dzień 18-go listopada rb.

Wiele wszystkich władz cywilnych, wojskowych. Przed wejściem na dworzec i przed pałacem Gotroci ustawione były oddziały wojskowe ze sztandarami. Trumna przewieziona została do pałacu i ustawiona w złotej sali.

Bukareszt. Panuje tu zupełny spokój. Komunikacja telefoniczna z Białogrodem została przywrócona. Rozmowy podlegają o tyle cenzurze, że zostają przerywane, o ile wymawiane jest imię b. następcy tronu Karola.

## Pogrzeb króla Ferdynanda.

ZALOBNIE UROCZYSTOŚCI.

Bukareszt. Pociąg ze zwłokami króla odjechał z Sinaja. Dworce na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał pociąg, były przybrane kirem. Na peronach zgromadzona była ludność przybyła celem oddania hołdu zwłokom króla. 21 bm. o godz. 17 pociąg przybył do Bukaresztu. W chwili wjazdu pociągu na dworzec armaty ustawione przy pałacu królewskim oddały 100 strzałów. Na dworcu zebrali się członkowie Rady regencyjnej, rząd, metropolita, przedsta-

wiciele wszystkich władz cywilnych, wojskowych. Przed wejściem na dworzec i przed pałacem Gotroci ustawione były oddziały wojskowe ze sztandarami. Trumna przewieziona została do pałacu i ustawiona w złotej sali.

Bukareszt. Panuje tu zupełny spokój. Komunikacja telefoniczna z Białogrodem została przywrócona. Rozmowy podlegają o tyle cenzurze, że zostają przerywane, o ile wymawiane jest imię b. następcy tronu Karola.

### DEPEZA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO DO NOWEGO KRÓLA RUMUNJI.

Warszawa. P. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do Michała, króla rumuńskiego, następującą depeszę: Jego

Królewska Mość Michał I król Rumunii — Bukareszt. Polecam ministrowi polskiemu reprezentować mnie specjalnie

przy Waszej Królewskiej Mości w charakterze ambasadora nadzwyczajnego przy smutnych ceremoniach pogrzebu Jego Królewskiej Mości Ferdynanda I, oraz wyrazić Waszej Królewskiej Mości razem z najgłębszymi kondolencjami najszersze życzenia długiego i szczęśliwego panowania. (—) Ignacy Mościcki.

### KSIAŻE KAROL NIE MA PRAWA POWROTU DO RUMUNJI.

Bukareszt. W odpowiedzi na informacje, jakie ukazały się w prasie niemieckiej i angielskiej, oficjalne koła rumuńskie podają do wiadomości, że sprawa ewentualnych pretensji księcia Karola do tronu rumuńskiego została wyraźnie uregulowana aktem konstytucyjnym z dnia 4 stycznia 1926 r., który był ratyfikowany przez wszystkie partie polityczne. Zmarły król Ferdynand miałby być prawo zezwolić na powrót księcia Karola do Rumunii, tymczasem król nie przywołał księcia do swego tronu. Poza to ogłoszony już testament zmarłego króla stwierdza jasno, iż prawo do tronu winno przysługiwać księciu Michałowi, którego też cały parlament uznał jako następcę tronu króla Ferdynanda na tron rumuński. Książę Karol nie może więc wrócić do Rumunii.

### POGRZEB IRLANDZKIEJ REWOLUCJONISTKI.

Dublin. Przed kilku dniami zmarła w Dublinie znana rewolucjonistka irlandzka, żona Polaka — hr. Markiewicz. Rząd Wolnego Państwa Irlandzkiego uchwalił urządzać pogrzeb hrabiny Markiewicz na koszt państwowy.

### OBawy i troski Pruskich Haksytów.

Berlin. „Preussische Kreuzzeitung“ omawiając w artykule wstępnym Duhemerta „Zadanie polityki niemieckiej na wchodzie“, powołuje się na zagrażające rzekomo wschodowi niemieckiemu, głównie na skutek słabego jego załudnienia, niebezpieczeństwa ekspansji ze strony Polski. Wzrost ludności polskiej w przeciwstawieniu do obniżenia się cyfr urodzeń w Niemczech, następnie zaś stopniowe wydłużenie wsi niemieckiej na wschodzie stwarza dla Niemiec groźne niebezpieczeństwo polityczne. Wzrost ludności niemieckiej na wschodzie musi więc być świadoma swych celów polityka osadnicza licząca się z nowymi warunkami ale jednocześnie oparta na wyzyskaniu wszystkich możliwości. Żaden rząd niemiecki — o ile będzie prowadził racjonalną politykę na wschodzie — nie będzie mógł pominąć zagadnienia osadniczego. Marchja wschodnia liczebnie silna będzie wałem ochronnym przeciw mas słowiańskich.

## Sprawa „Anschlussu”.

Krwawa rewolucja wiedeńska, której konsekwencje nie da się dziś w pełni rozciągnąć określić, wywołała, rzecz prosta, w całej prasie światowej masę komentarzy i opinii, bardzo różnorodnych i w różny sposób wypadki w Wiedniu naświetlających. W komentarzach tych jednak dominuje temat i zw. Anschlussu, co ze względu na doniosłość tego zagadnienia w układzie stosunków międzynarodowych nie może wywoływać zbytniego zdziwienia. Jak wiadomo, przyłączenie Republiki Austriackiej do Rzeszy niemieckiej jest jedną z najważniejszych pozycji okupu, jaki Niemcy pragną otrzymać za ewentualny współudział w koncercie europejskim i orientację „na Zachód”; o tym kupie była mowa już podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, na razie, oczywiście, w pogawędkach i na konferencjach poufnych i nieoficjalnych. Do tego Anschlussu polityka i dyplomacja niemiecka przygotowuje grunt pod ciuch, systematycznie i starannie, w przekonaniu, że dojrzały owoc w odpowiednim momencie sam w skwapliwie nastawiony koszt upadnie.

gorące tęsknoty niemieckie, bardzo praktycznym przesłankami warunkowane, ku pochłonięciu Wiednia i całego „austriackiego narodu”, są tak metodyczne i widoczne, że po zamieszczeniu wiedeńskich w wielu stron odzywały się głosy, iż głównych reżyserów ulicznej batalii należy szukać przedewszystkiem w niecierpliwym obozie berlińskiego nacjonalizmu, usiłującym przyspieszyć „rozwoj wypadków”. Pragnienia niemieckie są tem śmielsze i gorętsze, że odpowiadają im całkowita nienawiść wzajemność z drugiej strony. Jak świadcza przeprowadzone niedawno w prasie wiedeńskiej dyskusje, w Austrii nie ma żadnego poważniejszego ucierpienia, któreby zasadniczo przeciwnie było koncepcji Anschlussu. Chodzi tylko o polityczno-społeczne warunki przyłączenia i związane z nimi nadzieje; te warunki i nadzieje każde z stronniczo austriackich kształtuje sobie, naturalnie, na obraz i podobieństwo swych wymagań programowych i taktycznych. Jeśli chodzi o austriackie sfery rządowe, te, trzymając się na uboczu od jawnej i oficjalnej polityki Anschlussowej, uczyniły jednak ostatnio cały szereg poważnych kroków natury praktycznej, zdających ku stopniowej unifikacji ustawodawstwa austriackiego i niemieckiego, ku jednostajniemu zasad organizacji militarnej, ograniczeniu różnic celnych, tworzeniu wspólnych z obywatelami Rzeszy związków i zrzeszeń zawodowych kulturalnych, artystycznych, ekonomicznych itd. W takim tempie czynione przygotowania doprowadziły do stanu, w którym Anschluss polityczny byłby już tylko — oczywiście teoretycznie — „drobną formalnością”.

Ludziom, ujmającym spostrzegać rzeczy we właściwej ich postaci, trudno sobie jednak wyobrazić, by ta „drobna formalność” mogła stać się faktem dziś czy nawet w mniej lub więcej odległej przyszłości. Anschluss bowiem niósłby w swem łonie zaród tak poważnych i powszechnych niebezpieczeństw, stanowiłby tak głęboką zmianę w powojennym stanie rzeczy w Europie, że nieubłaganym następstwem połączenia Niemiec z Austrią musiałby być cały splot ostrych starć i powikłań międzynarodowych, grozących sprawie pokoju w sposób jaknajbardziej bezpośredni i niebezpieczny.

Znany publicysta francuski, współredaktor „Matina”, p. Jules Sauerwein, pisząc kilka dni temu na łamach tegoż dziennika na temat Anschlussu, sprzeciwiał się niebezpieczeństwu w paru następujących punktach: 1) Niemcy osiągały wspólną granicę z Włochami na przestrzeni 500 km. i zbliżały się do Adriatyku na odległość zaledwie 100 km.; 2) poprzez Węgry rozpoczynała Niemcy tradycyjny swój Drang nach Osten, spotykając przedewszystkiem na swej drodze Rumunję i Jugosławie, państwa ekonomicznie słabe i mało odporne; 3) Czechosłowacja dostaje się jak gdyby w niemieckie kleszcze i traci swą samodzielność gospodarczą; 4) ogólne siły państwa Niemiec wzmocniają się bardzo znacznie, co z kolei wpłynąć musi na



**J. JOKS i S-KA**  
Katowice, ulica św. Jana Nr. 12  
Telefon Nr. 2163

**NAJSTARSZY NA MIEJSCU SKŁAD MANUFAKTURY**

Włosa, jedwabie, tkaniny — Materiały na podszewki i bieliznę

Barczany, płótna, szfiry, perkal, wosk i t. d.  
Koce do spania, plety chustki do odkrywania

**Urzędnikiem podstwowym**

**udzielamy na bardzo dogodnych warunkach kredytu!**

## Koronacja nowego króla Rumunii.

Bukareszt. Uroczystość koronacji nowego króla Rumunii miała charakter bardzo uroczysty. Całe miasto przybrało odświętny i uroczysty wygląd. O godz. 4 po południu według starożytnego ceremoniału koronacyjnego rumuńskiego przybyli do gmachu parlamentu członkowie rodziny królewskiej, nadto zjawili się posłowie i senatorowie w komplecie celem wzięcia udziału w Zgromadzeniu Narodowym. Królowa-matka Helena zjawiała się wraz z synem, nowym królem Michałem, powitana okrzykami: niech żyje! przez zebranych członków Zgromadzenia Narodowego. W głębi sali był ustawiony tron, po jego prawej stronie znajdował się ołtarz. Po królowej-macie weszli na salę regenci: książę Mikołaj w grubej żałobie, dalej metropolita Miron Chrislea i prezes trybunału kasacyjnego Buzdygan. Po zajęciu miejsc przez wszystkich przybyłych przewodniczący Zgromadzenia Narodowego według postanowienia konstytucji oznajmił, że król Rumunii zmarł, oraz że na tron wstępuje następca tronu, przez czas jego małoletności władzę królewską będzie sprawowała Rada Regencyjna.

Z kolei członkowie Rady Regencyjnej złożyli przysięgę na ręce nowego króla. Najpierw dokonał tego aktu książę Mikołaj, który przysięgał na wierność konstytucji, a następnie na zachowanie jedności i integralności królestwa rumuńskiego.

Mały król stojący odbierał przysięgę, ubrany cały białą, trzymając za rękę swą matkę, która była ubrana w grubą żałobę.

Po tych ceremoniach król w towarzystwie matki i członków Rady Regencyjnej udał się do kościoła metropolitalnego, gdzie odbyło się nabożeństwo.

W chwili, gdy regenci składali przysięgę, odano 101 strzałów armatnich dla uczczenia momentu wstąpienia na tron nowego króla. Z kościoła cały pochód w dworskich karetach, w asystencji ewangelistów konnej, udał się do Cotroceni.

Rząd złożył dymisję całego gabinetu i został przez Radę Regencyjną mianowany na nowo w komplecie.

Rząd wydał szereg zarządzeń, celem utrzymania spokoju, m. in. przypomniał, że stan obłożenia pozostaje niezmieniony. Wszelkie zgromadzenia są zakazane. Rząd przestrzegł przed rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości, które mimo to nie brak. W całym kraju panuje spokój. Onożycja zachowuje się ściśle lojalnie stanowisko. Zwraca uwagę, że wszyscy posłowie opozycji i mniejszości narodowych wzięli udział w Zgromadzeniu Narodowym. Obecny był nawet generał Averescu w charakterze senatora.

### TROSKI MŁODOCIANEGO KRÓLA.

Bukareszt. Wczoraj rano przed przybyciem królowej do sali złotej, w której spoczywa trumna ze zwłokami króla Ferdynanda, kamerlener znalazł w marynarce króla kartkę, na której król wyraził życzenie, aby po jego śmierci ubrano go w mundur kawalerii. Królowa poleciła niezwłocznie spełnić jego przedśmierne życzenie. Agencja Rador pisze, że król Michał miał zapisać: dla czego nazywają mnie waszą królewską mość, czy zmieniono moje imię? Wychowawca wytłumaczył królowi, iż został on królem. Na to zapytał król Michał: Czy ja jako król będę mógł się bawić?

## Zaliczki na poczet zapowiadzianych kolejowców.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z oficjalnym oświadczeniem, iż rząd zamierza z dniem 1 września podwyższyć płace pracownikom kolejowym, związek kolejowców wystosowywał do min. Romoc

kiego prośbę, aby już teraz wypłacono zaliczki na poczet ich podwyżek. Prośba ta ma wszelkie szanse uwzględnienia ze strony ministerstwa.

### PRZYGOŁY WĘGERSKIEGO MINISTRA.

Budapeszt. Zastępca prezesa ministrów Wass zaatakowany został wczoraj wieczorem przez pewnego oficera, który wysiadł przed swym domem z auta. Towarzyszącemu ministrowi panowie pochwycili sprawcę napadu, którym, jak się okazało, był dr. Szegedi, emerytowany notariusz, Napastnika u którego stwierdzono objawy pomieszania zmysłów, odstawiono do szpitala dla obłąkanych.

wzrost tendencji nacjonalistycznych, odwetowych i t. p. Samo wyliczenie tych możliwości, tak trafnie przez p. Sauerweina ujętych, wystarczy do zrozumienia, czemu byłby dla Europy fakt niemiecko-austriackiego połączenia w dalszej koniunkturze politycznej i psychicznej. Ze na realizacji tej marzeń Anschlussowych dopuścić się nie mogli, ani bliżsi, ani dalsi sąsiedzi państw zainteresowanych; ani wogóle nikt, komu sprawa pokoju nie jest obojętna, to jest jasne i zrozumiałe samo przez się.

### ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW DO POZNANSKIEGO.

Katowice. Nadleśnictwo Państwowe Sieraków, pow. międzychodzki, zgłosiło zapotrzebowanie na około 600 ludzi, w tem 90% kobiet lub dziewcząt oraz chłopaków do lat 18 i 10% mężczyzn, do jesiennych robót przy zalesianiu. Praca bardzo łatwa; rozpocznie się ona 15 września i potrwa do nadejścia mrozów. Praca wynosi: dla kobiet i chłopaków 35 gr., dla mężczyzn 45 groszy na godzinę, przymet po wpracowaniu się robotnika zarobek może być podwyższony. Każdy robotnik winien mieć własny szpadeł, oraz siennik i zaopatrzyć się w ciepłą odzież. Baraki i kantyna znajdują się na miejscu, pod kontrolą Nadleśnictwa. Aprowizacja dobra, ceny niskie. Zbiorowy wyjazd nastąpi 13 względnie 14 września. Wszyscy chętni, bez względu na kwalifikacje, winni się zgłaszać do rejestracji komunalnych Urzędach Pośrednictwa Pracy, najpóźniej do 1 września br.

## Ohydne barbarzyństwo kapitana-Niemca.

Gdynia. Onegdaj w porcie Gdyni zdarzył się oburzący wypadek. Statek pasażerski, kursujący między Gdynią i Helem „Sachsen”, należał na łódź motorową, wiozącą pięć osób, składającą się z 10 nauczycielek polskich z Lubelskiego.

Statek „Sachsen” został wypożyczony do czasu ukończenia budowy statku zamówionego w stoczni gdańskiej. Statkiem tym kieruje z ramienia pewnej firmy niemieckiej ze Stralsundu kapitan, obywatel Rzeszy niemieckiej, Secek. Jak się okazało, wyjeżdżając w kierunku Helu z pasażerami, kapitan był kompletnie pijany. Mimo, że łódź motorowa usiłowała ominąć statek, kapitan nalechał umyślnie na łódź i wyrzucił ją. Nauczycielki polskie zaczęły tonąć.

Załoga statku, składająca się z Polaków, chciała wstąpić z pomocą wolańcym o ratunek, lecz kapitan nie zezwolił na spuszczenie łodzi ratunkowych. Popiero podróży jadący statkiem, słysząc przeklinania kapitana statku, który w najbrutalniejszy sposób wymyślał na Polaków i Polskę, zmusiła go pod groźbą rewolwerów do zatrzymania statku, który pełną parą jechał dalej w kierunku Helu, pozostawiając tonące nauczycielki losowi. Po zatrzymaniu statku załoga polska pospieszyła na ratunek. Dzięki energicznej akcji zdolano nauczycielki wyratować. Niektóre straciły przytomność.

Po wydobywaniu tonących z wody kapitan statku chciał jechać dalej, lecz pod groźbą zmuszono go do powrotu. Na wybrzeżu lekarze zajęli się ratowaniem ofiar wypadku. Wszelkie nauczycielki odzyskały przytomność.

Kapitana statku aresztowała policja polska, po spełnieniu formalności według przepisów międzynarodowych Statek odjechał na Hel pod kierownictwem kapitana Polaka.

## Między sprzymierzeńcami.

Między starymi sprzymierzeńcami politycznymi: Ch. D. i Endecją zaczyna się rysować coraz silniejsze różnice i nieporozumienia. Ch. Dem. ośmielona pewnymi sukcesami, jakie udało się odnieść w niektórych miastach podczas wyborów komunalnych, w przeciwieństwie do Endecji, która wszędzie niemal poniosła porażkę, coraz częściej krytykuje polityków endeckich oraz ich „przeszłości i rymstunek bojowy”. Endecja nie pozostaje im dłużna, odpowiadając w „Dwugroszówce”, że „politycy prawicowi (endecy)” „w przeciwieństwie do wielu swoich wychowawców (chadeków!) pracują twórczo, program narodowy rozwijają, modernizują, rozszerzają, że nawet w zakresie polityki katolickiej i społecznej mają więcej do powiedzenia, aniżeli niektórzy z liderów Ch. D., których twórczości programowej nawet bibliografowi stwierdzić trudno”.

Mimo tej intensywnej „wzręczności” endeckiej wpływy ich w kraju kurczą się w jaskrawy sposób. Nie może tego zaprzeczyć „Dwugroszówka”, przyznając się śmieć, że „już obecnie można zorientować się ogólnie, że obóz narodowy (czytaj endecki) w miastach uległ osłabieniu w porównaniu z wyborami w r. 1919”.

### PLOTKI O PROJEKTOWANYCH ZMIANACH W RZADZIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa warszawska od kilku dni notuje najrozmaitsze pogłoski na temat mających nastąpić w rządzie zmian. Wczorajsza „Polska Zbrojna” donosiła w tonie bardzo stanowczym o zdecydowanym ustąpieniu min. Składkowskiego, który objął na województwo warszawskie. Jako następcę ministra Składkowskiego wymieniał powyższe pismo min. Miedzińskiego. Min. Miedziński, do którego zwrócił się nasz korespondent z zapewnieniem, oświadczył: Proszę o jaknajbardziej zdecydowane zaprzeczenie tym pogłoskom. „Polski Zbrojny” nie czytałem i ze zdumieniem dowiaduję się o swej kandydaturze jak i o ustąpieniu min. Składkowskiego.

## Zmiana rządu w Rumunii.

(Korespondencja własna z Bukaresztu).

Mniej więcej przez rok trwający epizod rządów generała Averescu i jego partii ludowej zakończył się. Poprzedni generał-premier, Jonel Brătianu, premier i Vintila Brătianu, minister skarbu, przywódca partii liberalnej, objeli z powrotem swoje stanowiska. Stronnictwo liberalne, przez przeważną część okresu powojennego sprawujące rządy w Rumunii powróciło do władzy.

Liberali opierają się na sferach finansowych kraju i na bogatszej inteligencji. W czasie wojny byli gorącymi zwolennikami entente'y, a politykę zagraniczną Rumunii opierającą przedewszystkiem na ścisłym współdziałaniu z Francją. W czasie swoich rządów pracowali nad zespoleniem poszczególnych części zwiększonego znacznie królestwa w jedną całość, co nie było rzeczą łatwą ze względu na odrębne stosunki i tradycje w Rumunii „dawnej”, na Siedmiogrodzie i Bessarabii. Przeprowadzili reformę rolną.

Przeciwnicy ich polityczni, a przedewszystkiem narodowa partia chłopska, zarańsici, stronnictwo silne i mające przyszłość przed sobą, powstałe z połączenia silnej przedewszystkiem w Bessarabii partii chłopskiej i stronnictwa narodowego, mającego wielkie wpływy w Siedmiogrodzie, zarzucali im słuszenie interesom sfer finansowych i despotyzm w polityce wewnętrznej, polegający na zupełnym uzależnieniu administracji od siebie i na bezwzględnej wyzyskiwaniu tych wpływów, zwłaszcza podczas wyborów.

Liberali sami doszli do przekonania, że dla wzmocnienia swoich wpływów w kraju powinni na pewien czas odejść od rządów. Za radą braci Brătianu powołano został do władzy generał Averescu, szef partii ludowej, mającej wtedy znikomą tylko reprezentację w parlamencie. Szefowie liberalów sądzili, że nowy premier, który dzięki ich poparciu dostał się do władzy, prowadzić będzie politykę w ścisłym porozumieniu z nimi do chwili, w której uznają, że powinni znów do rządów powrócić. Tymczasem stało się inaczej.

Generał Averescu rozwiązał parlament, mający ogromną większość liberalną, zmienił prefektów po powiatach i przeprowadził wybory w wypróbowany na Bałkanach sposób, dający zawsze znaczną większość będącemu u władzy rządowi. Ludowcy rządowi z partii bardzo szczupłej, wyrzłi na największą w reprezentacji narodowej, a liberali spadli do nieznaczącej ilości.

Generał Averescu postanowił prowadzić politykę pod każdym względem niezależną i odmienną od swoich poprzedników, licząc na to, że stworzy niezależną od nich siłę. W polityce zagranicznej zacieśnił mocno stosunek do Włoch, odbył podróż do Rzymu i po dłuższych, dość trudnych staraniach doprowadził do tego, że Włochy uznały przynależność Bessarabii do Rumunii. Wpływy faszystowskie odbyły się nie tylko na zewnętrznej polityce rumuńskiej, co wywołało oczywiście pewne niezadowolenie we Francji, ale i na wewnętrznej. Poczęło się mówić o faszystowskim rumuńskim, a za przedstawiciela jego uchodził minister spraw wewnętrznych Gogha, dążący do polityki silnej ręki za wzorem Mussoliniego.

Liberalów polityka generała Averescu poczęła niecierpliwie i drażnić. Stosunki między stronnictwem rządowym a nimi poczęły się coraz bardziej zaostrzać. Stronnictwo braci Brătianu rzuciło hasło, że generał Averescu zamierza połączyć w swoim ręku władzę cywilną z wojskową, co równa się zamachowi stanu. Wpływy liberalów, zawsze silne, i w tym wypadku osiągnęły swój cel. — Rząd generała Averescu pod naciskiem korony zmuszony został do ustąpienia, a miejsce jego zajął gabinet bękartynego księcia Stirbey, w którym zasiadli przedstawiciele dwóch głównych, wrogich dotąd w stosunku do siebie stronnictw rumuńskich, liberalów i zarańsików. Książę Stirbey pragnął doprowadzić do porozumienia między obu partiami i do wystawienia przez wspólnych list przy nowych wyborach do parlamentu. Liberali również tego porozumienia pragnęli, zarańsicy jednakowoż od-

## Z życia kolonii włoskiej w Polsce.

Z sfer kolonii włoskiej piszą nam: Narodowi włoscy ma bardzo liczną emigrację, rozproszoną po całym świecie. Między emigracją włoską, a królem macierzystym istnieje silnie zadziernięte związki a państwo włoskie, zwłaszcza od czasów rządu Mussoliniego otacza emigrację włoską doskonale zorganizowaną opieką.

Dla utrzymania kontaktu pomiędzy Italią a emigrantami, potrzebującymi i łaknącymi ojczyzniego ciepła i serca stworzył rząd Organizację Faszystów Zagranicą (Organizzazione del Fasci all'Estero), których celem jest utwierdzać zmusną pracę władz włoskich zagranicą dążących do zacieśnienia stosunków między Italią, a poszczególnymi narodami, wspomagać się nawzajem moralnie, materialnie i umacniać ożywczem technicznem miłości ojczyzny.

I tak prawie we wszystkich państwach cywilizowanego świata, we wszystkich największych miastach i ośrodkach przemysłowych tychże państw powstały sekcje faszystowskie, które w cieniu narodowego sztandaru i potęgę swoich państwa gromadzą wszystkich tych, co czują się prawdziwymi Italami.

I u nas w Polsce zostały stworzone niedawno temu faszystowskie drużyny: w Warszawie, z Generalnym Delegatem na Polskę Dr. A. Menotti-Corvini, radcą handlowym przy Poselstwie Włoskiem, w Katowicach zaś sekcja dla Województw: G. Śląskiego, Krakowskiego i Kieleckiego z Drem E. R. Fonim, konsulem włoskim na czele. Nic więc dziwnego,

że z okazji rocznicy marszu na Rzym członkowie tutejszej kolonii włoskiej, wzorując się widocznie na swych braciach zamieszkałych w innych cywilizowanych krajach wysyłają entuzjastyczne telegramy do swego króla i do swego Duce, wyrażając w nich swe uczucia i cześć.

Demokratyczna Szwajcaria i liberalna Anglia i szereg innych państw, znalazły tylko słowa uznania dla pracy moralno-społecznej, dokonywanej przez faszystowskie drużyny zagraniczne, które nie stwarzają dla tamtejszych rządów żadnych uprzedzeń politycznych, ponieważ pierwszym i największym przykazaniem tych drużyn jest: uszanować dobrodziejstwo i prawo gościnności, nie mieszać się pod żadnym względem w jakiegokolwiek zagadnienia polityczne danego kraju, lecz przeciwnie pracować nad podtrzymaniem ducha narodowego, włoskiego wśród siebie samych, ponierać i wspomagać się wzajemnie, nawoływać wszystkich emigrantów włoskich do świętej miłości dalekiej Ojczyzny i do wierności jej sztandarom narodowym.

Oto cele szczerne i szlachetna praca, jaką Italia rozwija zagranicą wśród swych synów, praca, którą należyce oceni każde zdrowe społeczeństwo, dalekie od fałszywych interpretacji, a tembardziej społeczeństwo polskie, którego walna częścią zmuszona jest w trudzie i znoju, narażona na tysiączne niebezpieczeństwa wynarodowienia zdobywać zagranicą krwawy kęs codziennego chleba.

W. Mirrl.

pozostały bez przedstawicieli a nawet szefowie ich nie zdołali zdobyć mandatów.

Mimo to liberali w dalszym ciągu pragnęli porozumienia z zarańsiami. Zwycięstwo ich przyjęte zostało zwycięstwem przez partię francuską. W sprawie byłego następcy tronu Karola polityka rządowa nie ulegnie żadnej zmianie, gdyż premier Jonel Brătianu uchodzi za głównego przeciwnika byłego następcy tronu.

## Dwa obozy Irlandji.

(Korespondencja własna z Dublinu).

Zamordowanie ministra irlandzkiego O'Higginsa rzuca wyraziste światło na obecną ewolucję polityczną Irlandji. 36 letni polityk, energiczny, sprężysty i bez względu w postępowaniu, co ściągnęło na niego nienawiść zwalczanej ostro opozycji, padł z ręki dawnych swoich politycznych przyjaciół, niepodległościowców irlandzkich. Realiste, który stanął mocno na gruncie uzyskanych od Anglii koncesji politycznych, zabili romantycy, nie chcący za żadną cenę odstąpić od urzeczywistnienia maksymalnego swego programu.

Układ angielsko-irlandzki z r. 1921 zapewniający Irlandji stanowisko niezależnego dominionu, był wielkim sukcesem niepodległościowców sin-feniu irlandzkiego, a równocześnie powodem rozłamu w tej organizacji. Umiarowane skrzydło stronnictwa wzięło się do pozytywnej pracy państwowej na podstawie układu. Prezydent Irlandji Cosgrave jest przywódcą tego kierunku a zabity O'Higgins był jednym z najenergiczniejszych jego przedstawicieli. Radykali, noszący nazwę republikanów, stoją nie ugięte na stanowisku, że wszelki związek między Irlandją a Anglią powinien być zerwany i żądają włączenia protestanckiego Ulsteru do państwa irlandzkiego. Postawie wybrani na podstawie tego programu, nie zasiadają w parlamencie dublińskim, gdyż nie chcą złożyć przysięgi na wierność królom angielskiemu. Na czele tego odłamu stoi znany polityk De Valera, a jedną z najczynniejszych jego przedstawicieli była zmarła niedawno p. Markiewiczowa.

Między realistami i romantykami przyszło do zaciętej walki politycznej. Stronnictwo prezydenta, stojące na gruncie układu z Anglią, wierzyło mocno w skuteczną wykonywaną pracę i dlatego powstrzymało się od intensywniejszej pracy, nie oddziaływało dostatecznie na obdarzone żywym temperamentem i fantazją masy; popełniło szereg błędów politycznych i bardzo ostro zwalczało swoich przeciwników. Wskutek tego przy ostatnich wyborach do parlamentu stronnictwo rządowe utraciło szereg mandatów, mimo, że partja De Valera nie bierze udziału w pracach Izby, nie posiada w niej większości i może utrzymać się przy władzy jedynie tylko dzięki poparciu części konstytucyjnej opozycji.

Republikanie reprezentują tradycje dawnej romantycznej walki z uciskiem angielskim, prowadzonej przy pomocy wszystkich środków, nawet najgrawstwiejszych, nienawiść z Anglików przebieśli na tych, których uważają za twórców i przedstawicieli nienawistnej dla nich ugody, na byłych swoich towarzyszy politycznych, zgrupowanych obecnie w stronnictwie rządowym. I znów odżyła tradycja krwawych zamachów, a w ślad za nimi spłył się surowe wyroki. Minister sprawiedliwości O'Higgins surowo pokramiował rewolucyjnych przeciwników a ci zato odpalili mu się kulą.

Irlandja stanęła obecnie na rozdrożu między nowym dla obecnego pokolenia polityków realizmem a przekazaniem przez tradycję romantyzmem politycznym. Romantyzm ten urosł w czasie wieloletniej polityki przesładowań angielskich i zapisał się w dziejach bohaterką walką o prawa narodu do życia. Realizm buduje pozytywny gmach na gruncie zdobytego drogą walki własnego życia państwowego.

Dawny ucisk angielski i nowa polityka porozumienia prowadzona dziś przez Anglię odbija się na życiu politycznym Irlandji, która powoli, choć nie bez krwawych starć, odczuwa się romantyzmu i uczy się realizmu politycznego.

## Przegląd prasy.

Śmierć króla Rumunii.

Z powodu zgonu króla Ferdynanda, monarchy sprzymierzonej z Polską Rumunii, cała prasa polska wszystkich kierunków zamieściła artykuły, w których łączy się z żałobą narodu rumuńskiego po stracie swego wielkiego monarchy, za którego panowania dokonano się zjednoczenie Rumunii i położone zostały podwaliny pod jego pomyślny rozwój. Duże zainteresowanie całej prasy budzi dalszy bieg wypadków wewnętrznych Rumunii ze względu na możliwości powstania w związku ze stanowiskiem, jakie zajmie były następca tronu ks. Karol oraz dość liczni jego zwolennicy. Na ogół prasa polska wyraża nadzieję, że sprawa ta nie wywoła poważniejszych następstw, choć stwierdza, że długi okres rządów prowizorycznych Rady Regencyjnej będzie niewątpliwie okresem dość ciężkim dla naszego sprzymierzeńca.

Stosunki polsko-niemieckie.

„Epoka” zamieściła nadzwyczaj interesujący i wielce charakterystyczny wywiad z profesorem uniwersytetu zurychskiego Försterem, Niemcem, o stosunkach polsko-niemieckich. Prof. Förster jest jednym z nielicznych Niemców-pacyfistów, którzy swą akcję pacyfistyczną traktują szczerze, nie zasłaniając sobie jednak oczu na realne warunki, panujące obecnie w Europie. Z podziwu godną szczerością prof. Förster odśladania rzeczywiste militarystyczne tendencje panujące w olbrzymiej większości społeczeństwa niemieckiego, a jednocześnie umie zrozumieć i znać stanowisko Polski odnośnie najżywniejszych dla niej spraw, jaką jest wysuwanie wciąż przez Niemców sprawę rewizji naszych granic. O sprawie tej mówi prof. Förster w następujących słowach:

„...nowe granicy wschodnie Niemiec wyznaczonej traktatem wersalskim, nie mogłem uważać za swawolę zwyczajną, lecz za odrobinę owej wielkiej

niesprawiedliwości oraz za historycznie zupełnie logiczną i konieczną konsekwencję zasady samostanowienia narodów, która, postępując z zachodu na wschód, dotarła obecnie do wschodniej Azji. Dlatego też doskonale rozumiem, że rodacy pana nie chcą wogóle dyskutować nad zmianą granicy polsko-niemieckiej, która by oznaczała ponowne poddanie grup ludności polskiej władzy pruskiej.”

Prof. Förster nie tuzi się jednak, by społeczeństwo niemieckie szybko zdecydowało pogodzić się z tym stanem rzeczy. Jest bowiem ono niemal pod terorem nacjonalistycznych i wojskowych organizacji, których jedynym celem jest wywołanie w odpowiedniej chwili nową zawieruchę wojennej, wymierzonej w pierwszy rzędzie przeciw Polsce.

„Ponieważ naród niemiecki — mówi prof. Förster — nie jest w stanie własną siłą uwolnić się z pod jarzma militarystycznego swego kasty rządzącej, Niemcy i Europa tylko w ten sposób mogą być zabezpieczeni przed przekształceniem nadchodzących stamtąd napadów, że zagranica zostanie niedwuznacznie ostrzeżona.”

Pod adresem Polaków zwraca się prof. Förster z następującymi słowami: „Czyście, co możecie, by rozszerzyć gwarancje genewskie przeciw zbrojnym rozwiązaniom konfliktów, — ale jednocześnie, na wypadek niedopisania tych gwarancji, znajdujących się jeszcze w stadium początkowym, zapewnić sobie te siły wojskowe, która jedynie potrafi utrzymać w szachu tych, którzy nie respektują żadnego prawa ludzkiego ni boskiego, jeśli nie umie ono przemawiać także głosem ciężkiej artylerji.”

Słowa te należałoby skierować także pod adresem naszych rodzimych pacyfistów, którzy wierzą w obłudnie pokojową politykę oficjalnych sfer niemieckich z laureatem pokojowej nagrody Nobla p. Stresemannem na czele.

rzucili te propozycje. Uważają się oni za stronnictwo przyszłości, mające odrodzić Rumunię na podstawach demokratycznych, a liberalom zarzucają, że są kliką polityczną, przeżytkiem z dawnych czasów. Próby porozumienia rozchwiała się, przedstawiciele zarańsików wystąpili z rządu, a książę Stirbey podał się do dymisji.

Król zamianował w jego miejsce gabinet wyłącznie liberalny braci Brătianu, który przeprowadził wybory do parlamentu i uzyskał w nich oczywiście ogromną większość. Jedyne zarańsicy ze stronnictwa opozycyjnych weszli w znaczniejszej ilości do parlamentu, inne partie opozycyjne, jak stronnictwo generała Averescu i partja profesora Jorji

## Zmiana reformy wyborczej we Francji.

System okręgów jednomandatowych w których większość decyduje o wyborze posła, zmierzających do Francji, po dwóch kadencjach parlamentarnych wybranych na podstawie rozczłonowanego systemu proporcjonalnego. Po długotrwałej, bardzo namietnej i ożywionej walce politycznej w Izbie Poselskiej między lewicą i prawicą, zwyciężyły stronnictwa dawnego lewicowego kartelu, ustawie wyborczą z okręgami jednomandatowymi i zasadą większości przeprowadziły i przekazały senatowi, który ją natychmiast znaczną większością uchwalił.

W czasie burzliwych i długotrwałych dyskusji tak w parlamencie, jak w prasie rzucano na szalę wszystkie argumenty przemawiające, czy to za listami czy to za głosowaniem na jednolitość, za proporcjonalność, czy też za zasadą większości. Głównymi pionierami powrotu do jednomandatowych okręgów byli radykałi. Dowodzili oni, że system proporcjonalny jest dla wyborców, zwłaszcza wiejskich, mało zrozumiały, że osłabia łączność między posłem i okręgiem wyborczym i utrudnia utworzenie większości w parlamencie. Mówcy prawicy przeciwnie wygłaszali opinię, że małe okręgi wyborcze łatwo stały się terenem rozmaitych machinacji lokalnych i naciśku administracji i powoływali się przytem na sławny aforizm Brianda wypowiedziany przez tego polityka przed szeregiem lat, a nazywający okręgi jednomandatowe smrodliwymi kałużami, od tego czasu jednakowoż pan Briand przeżył ewolucję w kierunku okręgów jednomandatowych. Zwrócenie proporcjonalności, względnie obowiązującego dotąd półproporcjonalnego systemu powoływali się dawniej na sprawiedliwość, na mocy której każdy prąd opinii w kraju powinien być reprezentowany w parlamencie. Wreszcie z oburzeniem odrzucał wybory ściślejsze, siłające ich zdaniem demoralizację polityczną przez

## Kanada i jej polscy mieszkańcy.

W warszawskim towarzystwie badań zagadnień międzynarodowych odbył się odczyt prof. Williama Caldwell'a z uniwersytetu w Montreal o Kanadzie.

Prelegent wspominał na początku, że w roku bież. Kanada obchodziła sześć dziesięciolecie swego zjednoczenia, t. zn. połączenia się prowincji Ontario, Quebec, Nowa Szkocja i Nowy Brunswick w jedno wielkie dominium kanadyjskie, wchodzące w skład imperium brytyjskiego. Okres ten zaznaczył się wielkim postępem Kanady we wszystkich dziedzinach. Wzrosła netykło znacznie ludność Kanady, wzrósł również jej dobrobyt.

Kanada jest bardzo zadowolona ze swej przynależności do imperium brytyjskiego i bynajmniej nie życzy sobie połączenia ze Stanami Zjednoczonymi. Ludność Kanady, składająca się przeważnie z emigrantów, pochodzenia francuskiego i angielskiego, żyją ze sobą w najlepszej zgodzie. Kanadyjczycy pochodzenia francuskiego korzystają z całkowitej tolerancji, mają swoje kościoły, szkoły i pełną możliwość kultywowania swych cech narodowych, co bynajmniej nie przeszkadza im być najzupełniej lojalnymi wobec imperium brytyjskiego. Przeciwnie, są mu bardzo wdzięczni za umożliwienie swobodnego rozwoju. I

właśnie Francuzi są największymi przeciwnikami połączenia Kanady ze Stanami Zjednoczonymi, wiedząc dobrze, że Stany Zjednoczone nigdy nie wykazywały tyle ducha tolerancyjnego.

Taką tolerancją cieszą się liczni emigranci polscy, których jest już spora liczba, zwłaszcza w Kanadzie centralnej, t. zn. w prowincjach: Manitoba, Alberta i Saskatchewan. Założyli tam wiele miast i osad, którym nadały przeważnie nazwy wielkich miast polskich. Istnieje więc w Kanadzie Warszawa, Kraków, Łódź, Wilno, Tarnopol. Inne kolonie i osiedla polskie przyjęły nazwy wielkich Polaków, jak np. Kopernik. W olbrzymiej większości Polacy w Kanadzie zajmują się rolnictwem, wielu ich jednak pracuje również w charakterze robotników fabrycznych. Korzystają z pełnej swobody kulturalnej, posiadają swoje kościoły i szkoły. Są za to bardzo wdzięczni władzom miejscowym i należą do elementów w najlojalniejszych w stosunku do imperium brytyjskiego.

Kanada posiada jeszcze bardzo rozległe niezaludnione obszary, nie czyni też żadnych trudności emigrantom, jakże czynią Stany Zjednoczone, eliminujące niemal zupełnie wszelką emigrację. Kanada, przeciwnie, przyjmie chętnie jeszcze dowolną ilość emigrantów polskich.

probowokowanie nienaturalnych sojuszków między stronnictwami i kandydatami.

Rząd w tej kwestii nie zajął jednolitego stanowiska, co mu prawica miała bardzo za złe. Ministrowie radykałi byli oczywiście za okręgami jednomandatowymi, przeciw którym wypowiedzieli się ich koledzy reprezentujący prawicę. Podkreślić należy, że bardzo zdolny i ambitny, obecny minister robót publicznych, p. Andrzej Tardieu, b. najbliższy współpracownik Jerzego Clemenceau, konferował w tej sprawie z lewicą, jakby chcąc sobie przygotować grunt w nowej konstelacji parlamentarnej. Gabinet w debatach reprezentowany był przez ministra spraw wewnętrznych, p.

Alberta Sarraut. Premier Poincaré prywatnie oświadczył się przeciw reformie wyborczej, lecz w czasie dyskusji i uchwały nie pokazał się w parlamencie.

Drugą zasadniczą kwestią sporną była sprawa ilości posłów. W teorii niemal wszyscy posłowie i wszystkie ugrupowania przyrzekły wyborcom zmniejszenie ilości ich przedstawicieli. Obietnica ta została powtórzona, przy okazji podwyżki djeł poselskich, w praktyce jednak okazała się trudną do przeprowadzenia, zwłaszcza z punktu widzenia większości realizującej te reformy, tem mocniej oczywiście mniejszość oponowała się za zmniejszeniem liczby deputowanych, przygotowując sobie w ten spo-

sób materiał agitacyjny przy najbliższych wyborach. Lewica w tej sprawie powoływała się na argument, że wszystkie rewolucyjne i demokratyczne przedstawicielstwa narodowe francuskie począwszy od konstytuancy i od konwentu rewolucyjnego były bardzo liczne. Grupy lewicowe postawiły zasadę, że przy podziale mandatów między departamenty i okręgi należy do liczby ludności branej za podstawę podziału włączyć ilość cudzoziemców mieszkających w danym okręgu, chociaż ci oczywiście, o ile nie są naturalizowani, nie posiadają prawa głosu. Prawica żądała, aby wyłączenie opierać się na ilości ludności rdzennej francuskiej. Lewica zwyciężyła i w tej sprawie i liczba posłów podniesiona została z 586 do 611. Wyłoniła się przy tej okazji sprawa tubylców w kolonjach, którzy poza Senegalem, Martyniką i Gwadelupą pozbawieni są prawa głosu, kwestię tę jednak odroczono.

Specjalnie interesująca dla obecnych posłów jest sprawa podziału okręgów wyborczych i oznaczenia jej granic, od tego bowiem każdego z nich. Specjalna podkomisja opracowała podział okręgów, zasięgała opinii zainteresowanych posłów a w cieniu jej obrad zawarty został niejedon indywidualny kompromis, na mocy którego niektórzy posłowie prawicowi oświadczyli się przy końcu za zasadą okręgów jednomandatowych. Na plenum Izby poselskiej zdarzył się interesujący fakt, że w ostatniej chwili rozszerzono okręg wyborczy, w którym zamierzano podobno kandydować p. Jerzy Mandel, prawicowiec, b. bliski współpracownik Clemenceau, znienawidzony przez lewicę, a niezbyt popularny i wśród swoich prawicowych towarzyszy broni.

Socjaliści, w teorii zwolennicy proporcjonalności bezwzględnej, połączyli się w tej sprawie z radykałami i głosami swoimi przeprowadzili powrót do okręgów jednomandatowych. Socjaliści na mocy uchwały swoich kongresów nie mogą wystawić własnych list z radykałami, lecz przy okręgach jednomandatowych głosy lewicowe połączą się przy głosowaniu ściślejszym. Prawica spodziewała się przy obecnym systemie wystawie list wspólne i pokonać oddzielnie idących radykałów i socjali-

## Przygoda pana Walerego.

Pociąg poranny, zdążający chyżo do stolicy, wioził tego dnia niezwykłe mało pasażerów. Dzięki temu pan Walery, wsiadłszy nieruchomo w twardej kąt pustego przedziału, mógł bez zwracania szczególnej uwagi rozprawiać się z własnymi, ociężałymy myślami. Czynił to zresztą bez przekonania i raczej przez złośliwy nawyk udreconego trochę mózgu, niż dla istotnej i celowej racji. Pan Walery znał życie z jak najgorszej strony; rozumiał dość wyraźnie, że w tym potwornym młyńcu szara bieda ludzka miele się na grubą, razową mękę, z której żadna filozofia nie wypiecze białego, znakomitego chleba.

Pociąg biegł równo po gładkich szynach.

W pewnej chwili wzrok pana Walerego zaczął się w wąskiej, drewnianej półce, przytwierdzonej wysoko u przeciwległej ścianie przedziału. Jakis ciemny, pękaty przedmiot wychylił się z niej przez krwawą brunatną deskę.

Pan Walery zdumiał się.

Kiedy wsiadł był na stacji, w przedziale nie było nikogo. Jechał już dobra godzinę, ale nikt nie zaglądał nawet do przedziału.

— Hm! hm!

Zaintrygowany pan Walery dźwigał się powoli i stanowczy pomiędzy ławami, sięgnął niepewnym ramieniem do półki.

Po chwili trzymał w dłoniach małą, pękatą torbę z ciemnej skóry. Nikłowa kłama polskiwała na niej, jak lusterko.

— Ciekawość!... — szepnął pan Walery i palcem pociągnął kilkakrotnie śliski zameczek. Kłama odskoczyła z trzaskiem.

Pan Walery odchylił kłanę torby.

— Jezus Maria! — zadygotały mu wargi i krew gwałtownym naporem uderzyła mu do skroni.

Torba wypełniona była zwojami banknotów.

Gładkie, kolorowe papierki, w grubej pliki ściągnięte opaskami, mieniące się wielobarwnie, spoczywały w nabrzanym, skórzonym wnętrzu.

Równe, okrągłe zera cyfr białych cicho na różowo-błękitnych obrazkach.

— Setki!... Same setki!... — ozolomiony pan Walery mrugał małemi oczkami, czując rojne, gorące mrowienie w kościach, roztrzęsionych od niezmiernego wzruszenia. Zachłystywał się raz wraz szybkim, nierównym oddechem. Szum w skroniach łomotał głośno, coraz głośniejsz, zagłuszając rytmiczne, gładkie dudnienie pociągu.

Naraz pan Walery wyprostował się gwałtownie. W pobladłej twarzy oczy jego jarzyły się chłodno, jak szare ogariki.

Drżącymi dłońmi począł dobywać z torby grube zwoje banknotów i wypychał je głęboko do swej wytartej, podręcznej walizki.

Kilka papierków złożył starannie i schował do portfela.

Poczem — wypróżniwszy torbę — otworzył okno przedziału i śmignął nią z całej mocy. Zatoczyła się w powietrzu i upadła daleko na bagnistą łąkę.

II.

Od bramy wielkiego dworca sprężystym krokiem ruszył pan Walery, w szerokie, porannym hałasem napełnione ulice.

Po raz pierwszy stolica, która zawsze przytaczała go i omieiała swą wielkomięską świetnością, wydała mu się przyjaźnią i poufale zalotną. Z wysoko podniesioną głową pan Walery kroczył chodnikiem, usmiechając się zwycięsko, choć dyskretnie do sympatycznych twarzy przechodniów.

— Ho ho ho!... — podśpiewywała mu w piersi rzeźka, błogosławiona radość.

Zmierzzał prosto i pewnie do wielkiego, znanego w stolicy hotelu.

W błyszcącym wstębulu uczył się trochę nieszwoja. Wspaniały, wygolony portier, salutując sztywnie, zmierzyl po-

wściągliwemu, wytrawnemu okiem skromną postać pana Walerego.

— Chciałbym pokój!... — niedbale bąknął pan Walery.

Okazało się, że hotel był zapchnięty. Stały do dyspozycji jedynie luksusowe apartamenty pierwszego piętra tudzież dwa pokójki maśsardowe.

— Pięte piętro — lakonicznie, a ostrzegawczo uzupełnił portier.

Pan Walery skrzywił się z wyrazistym grymasem zgorznienia.

— Ha! Biorę!... — zgodził się jednak i uławiwszy podane pióro, z rozmachem wpisał swoje nazwisko do księgi przyjezdnych.

— U nas należyteść pobiera się z góry — chłodno poinformował portier.

Pan Walery sięgnął do portfela i wydobywszy plekn, mieniący się banknot, wrzucił go hotelowemu władcy.

— Oto reszta ze stówek!... — odliczył tamten na stole — „boy” odwiezie pana dobrodzieja winda do jego numeru.

Otrzymałszy klucz, pan Walery pod opieką przywołanego „boy’a” udał się w głąb gmachu. Po dwóch minutach, w cicho szumiącej windzie, wyładował na piątym piętrze i uławił korytarzem udał się do swego pokoju. „Boy” wskazał mu drzwi z ukłonem.

— Aha! — rzekł pan Walery, wkładając klucz do zamka — przynieście mi, mój mały, dzisiejsze dzienniki!...

Chłopiec ruszył z powrotem do windy...

III.

Długo siedział pan Walery w swym skromnym „numerze”, nieruchomo i niezadowolony do jakiegokolwiek czynności. Tyganie myśli przybiegały mu w mózgu bezładnie i nieuchwytne. Wszystkie — rzecz prosta — osnuwały się naokoło tak nieprawdopodobnej przemiany losu i rozwijały w różnych kierunkach sytuację tak nagłą i niespodziewaną owa.

Jakieś wielkie, niesłychanie śmiałe plany kształtowały się pod czaszką pana Walerego w rozległych, kuszących perspektywach.

Naraz, po upływie dobrej godziny, dostąpił krolej w korytarzu.

— Prawda! dzienniki!... — przypomniał sobie wydane „boy’owi” polecenie i zdumiał się nad opieszałością hotelowej służby.

Rozleżał się energiczne pukanie i równocześnie drzwi otwarły się szeroko. Zamiast „boy’a” do pokoju weszli dwaj rośli panowie, za nimi zaś wyniosł portier.

— Jesteśmy urzędnikami policji! — oświadczył jeden z przybyłych. — Pan chce okazać nam swoją walizkę i swoje papiery!...

Pan Walery zerwał się z krzesła przerażony.

— Ja... ja... jakto?... nie rozumiem!... — jęknął, dygotając i blady.

Drugi z przybyłych dostrzegł już skromną walizkę na sofie i bez ceremonii otwierał zamek.

Pna Walery patrzył na niego w osłupieniu.

Tamten zaś zanurzył dłoń we wnętrzu walizki.

— Oczywiście!... — zaśmiał się tryumfalnie. — Nielada zawartości w tak niepozornym pudle!...

— Ba! Ładny mająteczek!... — mruknął portier, patrząc z ciekawością przez ramie urzędnika.

— Świetnie, cudownie podrobione!... — wszyscy trzej przyglądali się dokładnie barwnym papierkom.

— Pod... to... bio... e?!

Pan Walery zdrewniał i osunął się na krzesło. Pociemniało mu w oczach.

— Falszywe?!... — wykrztusił przez zdlawione gardło. — Panowie, ja... ja... to... zna... la... ziemi!...

Tamci zaśmiali się szeroko.

— Ha ha ha! Wierzymy, że pan... znalazł, bardzo wierzymy!... Każdy powiedziałby tak samo: zna-la-ziemi!... Ha ha!...

Jeden z urzędników położył ciężką rękę na ramieniu pana Walerego.

— Aresztujemy pana!... Pan pozwolił z nami!...

L. Kruczkowski.



stów. Wprowadzenie z powrotem okręgów jednomandatuowych pokrzyżowało jej plany i zwiększyło znacznie szanse zmartwychwstającego za kotarą rządów Poincarego — kartelu lewicy.

Na przykładzie opisanej sprawy reformy wyborczej we Francji można doskonale stwierdzić, jak wszelka teoria jest gietka. Oto we Francji lewica demokratyczna usuwa proporcjonalność wyborów i opowiedziała się za okręgową jednomandatuową, w Polsce natomiast zwolenników okręgów jednomandatuowych mamy, zwłaszcza w szeregu prawników. Tak tedy w tej sprawie, jak w wielu innych decydującym jest nie wzgląd na teoretyczną zasadę, lecz rabucha praktyczna. Przykład Francji warto mieć na oku przy ocenie stosunku partii polskich do sprawy reformy wyborczej.

## Polska, Czechy, Austria.

Kwestia współpracy Czechosłowacji i Polski nasuwa politykom czeskim wciąż nowy materiał do rozmyślań. Na pierwsze miejsce wysuwa się oczywiście kwestia gospodarcza. Moment ten dla jednego z najpoważniejszych dzienników czeskich impuls do napisania charakterystycznego artykułu o współpracy gospodarczej Czechosłowacji i Polski. Pismo to, „Czeskie Slovo”, organ ministra Benesza, podnosi, że znany przemysłowiec austriacki Dr. Schuster usiłuje zbliżyć Czechosłowację do Austrii, celem uskutecznienia wymiany towarów i dąży do ułatwień celnych między obu państwami. To samo winno się robić w stosunku do Polski, z którą Czechosłowacja łączy przecież węzły bractwa rasowego...

Polska, pisze „Czeskie Slovo” — w ostatnich dwóch latach skonsolidowała się wewnętrznie, okrzepła, wzmożniła się. Pociągałaby szukać zbliżenia z Austrią, skoro bliższa jej jest Polska. Dla przemysłu czechosłowackiego istnieją wielkie możliwości zbytu towarów w Polsce, zaś Czechosłowacja może z Polski sprowadzać wiele surowców a zwłaszcza produktów rolnych, byłoby itp.

Pismo dalej podnosi, że w rzeczywistości handel wzajemny czechosłowacko-polski jest daleko większy, aniżeli to wykazują statystyki urzędowe, ponieważ wiele towarów polskich przychodzi do Czechosłowacji przez — Niemcy i Austrię, oczywiście, po cenach o wiele wyższych, a zarabiają na tych transakcjach kupcy niemieccy i austriaccy. Czechosłowacja przeżywa obecnie kryzys przemysłowy, a towary czeskie idą ułatwą drogą na zachód, gdzie nie mogą wytrzymać konkurencji, zaś w Polsce towary te znalazłyby rynek zbytu. Trzeba tylko zainteresować oboje sfery. Wszak teraz już przywóz produktów rolnych i bydła z Polski jest dość znaczny i przewyższa wywóz czechosłowacki do Polski.

Należy sobie jednak uświadomić, że na przeszkodzie żywego ruchu handlowego Polski z Czechosłowacją i odwrotnie, stoją nadmiernie wysokie taryfy celne. Polska, jak wiadomo, wprowadziła jeszcze za rządów Wł. Grabskiego cła ochronne na towary zagraniczne, aby nie szkodzić produkcji krajowej. Jako odpowiedź na to, wprowadziła Czechosłowacja również podwyższone cła, zaś w lipcu 1926 r. sejm czechosłowacki uchwalił cła zbożowe i w ogóle na wszelką żywność, przychodzącą z zagranicy. Fakt ten utrudnia naprawdę wzajemną wymianę towarów, ale zrozumiały to rządy obu państw, bo specjalne traktaty handlowe między państwami dają wyjątkowe prawa przywozu obu kontrahentom.

Rząd polski przystępuje obecnie do zreformowania systemu celnego, zaś Czechosłowacja opowiada się za unią celną z Polską. Unia taka przyniesie zapewne obu państwom duże korzyści.

Artykuł w „Czeskim Slovie” kończy się jak następuje:

„Jeżeli poruszamy kwestię bliskiej współpracy gospodarczej Czechosłowacji z Polską to czynimy to dlatego, ponieważ interesy nasze są wspólne — wobec wspólnego wroga, ponieważ idzie tu o współpracę z narodem pokrewnym plemiennie i kulturalnie”. Ad. Welt.

## Uczelnia wiedzy obywatelskiej i narodowej

### MLODZIEŻY ŚLĄSKIEJ.

Od lat ośmiu zjednoczony naród polski pracuje nad szczęściem własnej ojczyzny. Całą siłą ukochania ziemi swojej wzięliśmy się do pracy nad rozwianiem i umianianiem tych niezliczonych galezi dóbr i skarbów narodowych, którym przez sto lat niewola nie pozwalała się właściwie rozwijać. Biją młoty, pracują ręce, serca i głowy: pomimo błędów i niedokładności co dzień jest u nas jasniej, co dzień dokonuje się w trudzie i moliwie czegoś nowego dla szczęścia kraju.

Lecz, aby życie polskie w obecnym okresie urządzić jak najlepiej, lecz aby Polska stała się istotnie wielką i potężną — na to potrzeba, abyśmy, zrzućwszy ze siebie blizny niewoli — patrzyli z wiarą i otuchą w przyszłość. Najjaśniej, najgoręcej patrzy i widzi przyszłość młodzież, ta młodzież nasza, która zrodzona na przełomie odrodzenia, nie posiada smutnych wspomnień niewoli. Dlatego ku niej zwracamy całą naszą wiarę i ufność, wierząc, że w niej leży Przyszłość, Wielkość i Potęga Polski.

I dlatego wychowujemy tę młodzież w szkołach, gdzie nabywa wiedzy i wykształcenia fachowego, ale i w Uniwersytetach Ludowych, gdzie uczy się kochać Boga i Polskę, gdzie zaprawia się charakterem do życia społecznego i obywatelskiego. Istnieje już w Polsce kilka Uniwersytetów Ludowych. Porozmieszczały się one na zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej, niby potężne twierdze ducha, stojące na straży nierozwrotności i potęgi Polski. Posiada taki Uniwersytet Pomorze — w Zagórzu nad morzem, ma podobny Wielkopolska — w Dalkach, obecnie społeczeństwo samo z pomocą Towarzystwa Czytelników Ludowych buduje trzeci Uniwersytet Ludowy na granicy Wielkopolski i Śląska w Odolanowie, przeznaczony dla kuców charakterów i hartowania serc w ogniu miłości Boga i Ojczyzny, młodzieży ślą-

skiej, tej, która godnie i z poświęceniem trzyma narodową straż tuż nad granicą. Już w jesieni roku bieżącego mają się rozewrzeć wrota tego nowego Uniwersytetu przed młodzieżą śląską i tą, która z poza granic z tęsknotą spoziera ku Ojczyźnie.

Ale koszt urządzenia Uniwersytetu w Odolanowie przerasta siły jednostki, czy jednej instytucji, a że chodzi tu o sprawę ważną o dobro Narodu, niechże całe społeczeństwo polskie weźmie ciężar tej budowy na Siebie.

Przychodzimy do Was po ofiary, przecież nie cofniemy dłoni, przecież musimy pokazać, że polska ofiarność na cele oświatowe nie mniejsza jest od ofiarności innych społeczeństw. Dzieło rozpoczęte, jeszcze tylko nieznaczny wysiłek.

Polacy poparciem budowy nowego Uniwersytetu na zachodnich rubieżach Polski zadokumentujcie te najdłuższą wiarę, że Śląsk jest i będzie polski i że szczęście całej ojczyzny zależeć będzie od szczęścia wszystkich obywateli polskich, od zespolenia i skupienia wszystkich sił Narodu w jedno ognisko — Patriotyzm.

A dzieła tego dokona w duszach młodzieży śląskiej Uniwersytet Ludowy w Odolanowie. Ofiary składać można w Adm. tut. pisma lub też wpłacać na P. K. O. nr. 200.504.

August Hlond, Kardynał i Prymas Polski Poznań, Starosta Krajowy L. Begale — Poznań, Wojewoda Poznański hr. A. Bniński, Wojewoda Śląski dr. M. Grażyński, X. Biskup Śląski A. Lisiecki, Burmistrz miasta Odolanowa Mazurkiewicz, Prezes Sądu Apelacyjnego T. Stark, Katowice, Starosta odolanowski H. Was. Prezes Rady Głównej Towarzystwa Czytelników Ludowych dr. W. Celichowski, Poznań, Zarząd Towarzystwa Czytelników Ludowych X. Antoni Ludwiczak — Poznań—Dalki.

## Parki i zieleńce Wielkiej Warszawy.

W chwili obecnej parki, ogrody, skwery i inne zieleńce w granicach stolicy zajmują ogólną przestrzeń 280 ha (nie jest w to wliczony park Młoczyński, obszar 110 ha, który wobec wielkiego oddalenia nie może narazie wchodzić w rachubę), co wynosi 28 metrów kw. na mieszkańca, gdy zgodnie z przyjętymi normami, na głowę ludności przypadać winno 6 mtr. kw. zieleńców.

Potrzeby miasta w tej dziedzinie znalazły wyraz w nowym planie regulacyjnym miasta, który przewiduje znaczne powiększenie obszaru zieleni. W północnych częściach miasta przekazywany zostanie na cele publiczne lasy białeńskie o bogatym drzewostanie. Na 1/3 części jego będzie urządzony t. zw. „ogród polski”, czyli rodzaj muzeum botanicznego, zoologicznego, etnograficznego itp. pod otwartym niebem. Na kepte Majorki powstanie wielki zieleńiec obszaru około 100 ha z przeznaczeniem dla sportów wodnych. Kolonia Ruda (koło Marymontu) blisko 13 ha, obfitująca w stawy będzie przekształcona w malowniczy ogród. Część terenów przy ul. Potockiej i Kamedulskiej, nisko położonych i niedających się do zabudowania, przeznaczona się pod zieleńce i na cele sportowe — razem około 45 ha. W tej części miasta powstanie również park Traugutta, obszar 25 ha, do urządzenia którego miasto już przystąpiło.

W zachodniej części miasta, która dotąd żadnych zieleńców nie posiada, powstaną skwery między Prosta i Łucka (2 ha), Karolkowa i Młynarska przy przedłużeniu ul. Grochowskiej (przeszło 3 ha), na terenach Sadurki (około 2 ha), przy zbiegu Młynarskiej i Obowodowej (około 3/4 ha) i przy Wawrzyszewskiej (około 3,5 ha). Za kolejną obwodową, pomiędzy Redutą Wolską a fortem Legionów obszar wielkości 20 ha przeznaczony jest częściowo na powiększenie cmentarzy, częściowo zaś pod Zieleńce. Na północ od tego pasa powstanie Zieleńiec około 4 ha. Założone będą również skwery na gruntach miejskich na Kole (5,5 ha) przy ul. Gnieńkowskiej (przeszło 2 ha).

Na zachód zaś od fortu Wolskiego zaprojektowano ogromny park około 100 ha.

W południowej części miasta, począwszy od ul. Wawelskiej, przez pol. Mokotowski i Rakowiec aż do granicy miasta, będzie się ciągnął na obszarze 220 ha pas parków i zieleńców. Przedewszystkiem park Mokotowski między ul. Batorego i Wawelską (65 ha), ogród botaniczny z obserwatorium astronomicznym (50 ha), ogród wyższej szkoły ogrodniczej i inne.

Park Sielecki, z chwilą przekazania go miastu, będzie otwarty dla publiczności. Projektuje się zieleńce na Skarpie (15 ha), sąsiadujące z Królikarnią i Fortem Legionów, jak również cały szereg mniejszych i większych ogrodów na gruntach Henrykowa i Wierzbna. — Wzdłuż pasa pofortecznego długości około 15 km., zostanie założony pas zieleńców szerokości około 50 m., co stworzy „warszawskie planty”.

Wschodnia część stolicy, czyli Praga otrzymała: w południowej swej części na terenach Saskiej Kępy od alei Ks. Poniatowskiego, do brzegu Wisły, park wystawowy, Park Skaryszewski zostanie od strony alei Poniatowskiego powiększony o 21 ha. Na Kamionku przy ul. Siennickiej, powstaną zieleńce i boiska na obszarze około 6,5 ha, przy zbiegu ul. Grochowskiej i Czwartaków, ogród publiczny na przestrzeni 7,5 ha, Park Praski, od strony ul. Jagiellońskiej, zostanie powiększony blisko o 65 ha.

Wschodnia część Pragi otrzymała następujące zieleńce na Targówku, na północ od ul. Radzymińskiej (7,5 ha), przy ul. Pralatońskiej (około 3 ha) i przy kolejnej obwodowej (około 4,5 ha). W północnej swej części na zachód od ul. Odrowąża, w sąsiedztwie z terenami kolejowymi otrzymała Praga pas zieleńców o obszarze około 17 ha. Między Nowym Brdmem, przyszłymi terenami przemysłowymi zaprojektowano ogród publiczny wielkości 45 ha. Powstanie również pas zieleńców wzdłuż prawego brzegu

Wisły od mostu kolejowego aż do granicy miasta o obszarze 40 ha.

Po urzędywstąpieniu wszystkich tych zamierzanych obszar zieleńców w Warszawie wzrośnie o 1300—1400 ha i będzie wynosił łącznie z istniejącymi zieleńcami przeszło 1600 ha. W stosunku do głowy mieszkańca wynosi to 8 metrów kw., przy dwumilionowej ludności stolicy.

Plany na najbliższy okres jakie w tej dziedzinie posiada miasto, obejmują: zakondycjonowanie parku Traugutta, rozszerzenie parku Skaryszewskiego i Praskiego, udostępnienie zaś Sieleckiego, urządzenie zieleńców wzdłuż pasa fortecznego, oraz zaaranżowanie części lasu białeńskiego, przeznaczonej pod „Ogród polski”.

## Z życia ziemi wileńskiej.

(Korespondencja własna z Wilna).

Sensacja ostatnich dni m. Wilna była sprawą wyborów Prezydenta, wiceprezydenta i ławników magistrackich. Na ten temat krążyły najrozmaitsze wersje i to tembardziej, że rezultat wyborów do Rady Miejskiej nie dał określonej, zdecydowanej większości żadnej z grup radnych. Endecja i chadecja po skompromitowaniu się w dotychczasowej 7 letniej gospodarce z góry musiały zrezygnować z udziału w rządach miasta. Żadna bowiem z pozostałych grup nie ważyłaby się wejść z nimi w jakikolwiek układy. Byłoby to bowiem równoznaczne z utratą popularności wśród wyborców. Socjaliści również nie mogli liczyć na zwycięstwo w swe ręce steru gospodarki miejskiej. Mieli przeciwko sobie endecję, Żydów, Białorusinów, Litwinów, t. zw. — monarchistów i demokratów. Nawet niezależni odnosili się do nich z rezerwą. O trzeciej poważniejszej grupie, mianowicie Bloku Żydowskim nie było mowy, by mogła ona osiągnąć tak jakikolwiek sukces. Conajwyżej mogła się przeciwstawiać zakusom endecji, gdyby ta pomimo wszystko zdołała zgromadzić dookoła siebie część choć głosów. Pozostałe grupy jak demokraci, t. zw. monarchiści i Niezależni jako słabe liczebno mogły być tylko w pozycji wyekskucyjnej.

Wybór więc władzy magistratu do ostatniej chwili pozostawał pod znakiem zapytania. Taki był stan przed wyborami.

Niepewna sytuacja wyjaśniła się w dniu wyborów. Jedyna grupa poza Niezależnymi, która mogła brudzić w dążeniu do obsadzenia naczelnych stanowisk magistrackich ludźmi fachowymi i oddanymi rządowi, jaką była Endek-Chadecja usunęła się sama od głosowania, zapowiadając złożenie białych kartek. Niedawno pozyskany menier tej grupy prof. U. S. B. Komarnicki wytlumaczył ten krok niemożnością utworzenia polskiej większości.

W głosowaniu więc na prezydenta batalia rozegrała się między socjalistami i grupami rządowymi: demokratami i t. zw. monarchistami, do których dołączyli się głosy mniejszości narodowych.

Prezydentem został obrany kandydat grup rządowych p. Aleksander Lednicki, który w trzecim głosowaniu otrzymał 20 głosów przeciwko 16, padłych na kandydata PPS. inż. Witolda Czyża. O bior wiceprezydenta nie przedstawiał wielkiej trudności. Wysłunięte były dwie poważne kandydatury: przedstawiciela PPS Witolda Czyża i przedstawiciela mniejszości narodowych posła Wygodzkiego. Ponieważ Witold Czyż cieszył się w Wilnie nadzwyczajnie dobrą opinią, zna się doskonale na gospodarce miejskiej i jest zdecydowanym Pilsudczykiem, żadna z grup poza mniejszościami narodowymi (Endecja nie bierze pod uwagę, gdyż oddała białe kartki), nie miała przeciwnego jego kandydaturze większych zastrzeżeń. To też oddano za nim 25 głosów na 48 głosujących, przy 12 białych kartkach.

Reprezentacyjne więc stanowiska w Magistracie zostały obsadzone ludźmi oddanymi rządowi, jakimi są znany w społeczeństwie ze swej działalności w Rosji, p. Aleksander Lednicki i p. Witold Czyż, który aczkolwiek należy do obozu, który ostatnio stał w stosunku do poczynąń rządu okoniem — sam jest zdeklarowanym Pilsudczykiem i naogół oddany rządowi.

Sytuacja jest jednak w dalszym ciągu niepewna. Pan Aleksander Lednicki odmówił objęcia stanowiska prezidenta tłumacząc się brakiem czasu i zaangażowaniem się w robotę polityczną w Warszawie. Nie jest jednak wykluczone, że odmowa ta pozostaje w związku z uzyskaniem tylko 20 głosów na 48 głosujących. W każdym razie zachodzi możliwość, że w następnym głosowaniu socjaliści, po uzyskaniu stanowiska wiceprezidenta, oddaliby swe głosy na p. Aleksandra Lednickiego, co dałoby w wyniku 29 głosów, czyli bezwzględnej większości. W razie jednak, gdyby p. A. Lednicki pomimo wszystko zrezygnował ze stanowiska prezidenta m. Wilna, poważnym kandydatem byłby m. Ł. Łuczynski, przewodniczący Komitetu Wyborczego do Rady Miejskiej, który, jako fachowiec i politycznie nie zaangażowany, byłby na stanowisko prezidenta „człowiekiem właściwym na właściwym miejscu”.

Gdy chodzi o obsadę ławników sprawa ta ma być załatwiona na następnym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Stanowiskami ławników podzieliła się prawdopodobnie pomiędzy sobą Grupa rządowa, PPS, i Blok Żydowski. W tej atmosferze ogólnego napięcia uwagi społeczeństwa sprawa wyborów do rady miejskiej i obsad naczelnych władz magistratu, bez hałasu nastąpiły w woj. wileńskim bardzo ważne przesunięcia na stanowiskach administracyjnych. Przedewszystkiem ośrodkowej wagi stanowisko Komisarza Rządu na m. Wilno objął znany prawnik, powszechnie ceniony i oddany rządowi mec. Tollewski, który swą bezstronnością narodową stosunków lokalnych potrafił godzić sprzeczne interesy poszczególnych grupowań narodowościowych. Niemniej ważnym przesunięciem personalno-administracyjnym jest nominacja p. Mydlarza na stanowisko starosty powiatu święciańskiego, kierowanego dotychczas przez starostę Żurawskiego, który nie bacząc na obecny kierunek rządu, uprawiał sam w dalszym ciągu politykę endeccką, szkanując organizację społeczną. Pan Mydlarz jest świetnym, znawcą tyt. stosunków narodowościowych i społecznych i nominacji jego na starostę święciańskiego należy tylko przyklasnąć.

Nie powinien to jednak być koniec przesunięć personalnych. Dalsze urzędy jak Kuratorium Szkolne, twierdza endecji, Dyrekcja Kolei, Dyrekcja Poczty itd. czekają na żelazną miotłę, która by wymiotła kacyków endecckich, ustosunkowujących się negatywnie do poczyniań rządu przez co wprowadzają rozgardiasz do całokształtu gospodarki państwowej.

Zdan.

## Przybyli hołd złożyć Ojczyźnie i Jej Wielkiemu Mężowi Józefowi Piłsudskiemu.

ROZMOWA Z PROF. TOMASZEM SIEMIRADZKIEM, PRZEWODNICZĄCYM  
WYCIĘCKI RODAKÓW Z AMERYKI.

Prezes wycieczki prof. Siemiradzki przyjął sprawozdawców kilku pism w Warszawie w pokoju hotelu Europejskiego, udzielając im szeregu dat z własnego życia i działalności oraz stosunków wśród Polonii Amerykańskiej.

Na samym wstępie prof. Siemiradzki oświadcza, iż jest głęboko wzruszony przyjęciem i ośniony gościnnością rodaków. Wzruszenie to istotnie widoczne w żywych, głęboko patrzących, mądrych oczach niezmordowanego pracownika, głos często odpowiada posłuszeństwem pod naciskiem drgnień serca, które wypowiedzia się szczerze, otwarcie z prostotą.

### 30 lat pracy na emigracji.

Witam was — mówi prof. Siemiradzki — jako kolegów z zawodu, gdyż z dziennikarstwem zawarłem od dawna znajomość. Już po odbyciu wjeżdżenia w Cytadeli w r. 1890 znalazłem się w świecie dziennikarskim, pracując w ówczesnym „Głosie”.

Zanim wyjechałem do Ameryki, współpracowałem jeszcze w czasie pobytu we Lwowie w „Przeglądzie Wschepolskim”.

Przybywszy do Ameryki rozpocząłem z ramienia Polskiego Związku Narodowego wykłady popularne z zakresu historii porzeczowej polskiej. — Wspólnie z przyrodnikiem Aleksym Kurczusem objeżdżaliśmy wszystkie większe ośrodki polskie, przez pół roku prowadząc ten w małym stylu Uniwersytet Ludowy.

Gdy fundusze na cele oświatowe się wyczerpały, trzeba było przerwać wykłady i powrócić do zawodu nauczycielskiego, właściwym bowiem moim zawodem jest praca nauczycielska, w dziedzinie języków starożytnych i historii. Tak tedy 1896 r. wznowiłem w Detroit pracę nauczycielską w seminarjum, przy którym dzięki inicjatywie miejscowego zasłużonego księdza, dawnego Mierosławczyka, otwarte zostało 6-klasowe gimnazjum. Pracę tę wykonywałem pięć lat aż do czasu, gdy Związek Narodowy Polski rozpoczął wydawać własny organ tygodniowy p. t. „Zgoda”. Na stanowisku tego pisma pozostawałem 12 lat — do r. 1913.

Musiłem się rozstać z tym warsztatem pracy publicystycznej, gdyż nie mogłem pogodzić się z orientacją organizatorów pisma, przeciwstawiających się roządemu ruchowi niepodległościowemu.

### W Komitecie Obrony Narodowej.

W tym czasie rozpoczęło się organizowanie Komitetu Obrony Narodowej, którego zostałem skarbnikiem. Z wybuchem wojny Komendant Piłsudski wskazał nam śp. Gabriela Narutowicza w Szwajcarii, na którego ręce mieliśmy nadsyłać zebrane na cele organizacji Legionów fundusze. Pod koniec 1916 r. droga ta została zdekonspirowana i trzeba było szukać innych form przesyłania pieniędzy. Ostatnia suma przesłana przez śp. G. Narutowicza wynosiła 7500 dolarów.

Z chwilą powstania „Wici” pracowaliśmy w nich wspólnie z śp. red. Kulakowskim.

Po wojnie objąłem redakcję „Wiadomości Codziennych” w Cleveland, będąc równocześnie redaktorem honorowym „Dziennika Polskiego” w Detroit.

### Czem są złączone Komitety im. Piłsudskiego.

Obecna wycieczka — mówi dalej prof. Siemiradzki, nawiązując do chwili obecnej — reprezentuje złączone Komitety im. Józefa Piłsudskiego w Ameryce, tworzące od maja 1925 r. organizacyjną całość i łączące w sobie łuzne do 1925 r. Komitety.

Z. K. P. nie są partią, ani stronnictwem, są związkiem ludzi, czujących kult dla Polski i jej wielkiego Budowniczego, uznających postępie i przedstawiających rzetelne charaktery. Stąd też w złączonych Komitetach Piłsudskiego nie ma tarc politycznych, czy socjalnych. Jednoczą one członków od skrajnego socjalizmu do skrajnych konserwatystów, żywioł lewicowy jednak przeważa.

### Piłsudski w Ameryce.

O nastrojach panujących w Polonii amerykańskiej niech świadczy fakt, że na prawicowych nawet zebraniach nikt nie odważył się mówić przeciw Piłsudskiemu, każde zaś wymienienie tego nazwiska wywołuje zawsze i wszędzie żywiołowy entuzjazm.

Przybyliśmy złożyć hołd Ojczyźnie i Jej Wielkiemu Mężowi, ośmieniśmy rzeczywistością pracy i jej wyników. Nie chcemy niczego krytykować, ani nikogo uczyć. Jesteśmy ludźmi, którzy nauczyli się cenić człowieka wedle jego pracy i charakteru. Uznajemy zupełną równość ludzi wobec Boga i prawa. Duch rzetelnej demokracji Stanów Zjednoczonych pozwalał zgodnie żyć wszystkim narodom światu, wszelkim wyzna-

niom. Słowa Wielkiego Wilsona są zawsze przewodnią w stosunku emigranta do kraju: Nie bedziesz dobrym synem przybranej matki, jeśli prawdziwej nie kochasz.

Oto, czego nas nauczyła Ameryka. Ciężka praca, ale i dobrobyt dają Polakom w Ameryce tężnę wewnętrzną i siłę fizyczną. Praca nasza idzie w kierunku utrzymania łączności emigracji z krajem, kultu języka i historii — broni my naszą młodzież przed odpolszczeniem — przeciw amerykanizacji bowiem jako pojęcia metod pracy, tempa pracy i wysokiemu zrozumieniu demokracji — nic nie mamy.

Nakoniec prof. Siemiradzki pokazał szablę, którą Złączone Komitety ofiarowały Marszałkowi Piłsudskiemu. Rekojęć zrobiona ze szczerem złota według projektu majora Stefana Felczyńskiego, nosi po jednej stronie u nasady klingi wyrytych w złocie „parasol” oficerskiej szkoły strzeleckiej, z drugiej odznaki „Za Wierną Służbę”. Na klingie widnieje napis z jednej strony: Odnowicielewi Polski — z drugiej Złączone Komitety im. Piłsudskiego w Ameryce. Według projektu ofiarodawców szablę ma nosić imię „Ułana Mafa” — na pamiątkę pamiętnego ryzykownego marszu Komendanta przez błunny i osyjskie z Kielc do Krakowa 1. stycznia 1914 roku.

## VI. walny Zjazd Legionistów

W KALISZU I SZCZYPIORNIE.

Zarząd Główny Zw. Legionistów komunikuje, że tegoroczny VI. walny zjazd Legionistów odbędzie się w Kaliszu w dniach 6 i 7. sierpnia. Obrady delegatów Związku wyznaczane są na dzień 6. sierpnia o godz. 11 rano, natomiast dnia 7. sierpnia od rana rozpoczyna się uroczystości zjazdowe w odległej o trzy kilometry Szczypiornie, pamiętnej z pobytu żołnierzy legionowych - jeńców państw zaborczych. O godz. 8 rano msza polowa i odsłonięcie pomnika, spotkanie drużyn marszu koncentracyjnego Przyspos. Wojsk. oraz obiad polowy. O godz. 15 rozpoczyna się obrady Walnego Zjazdu wszystkich przybyłych legionistów do Kalisza, oraz odczyt Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W zjeździe weźmie udział wycieczka Polaków, przybyłych z Ameryki. Wszyscy, biorący udział w zjeździe będą obowiązani wykupić na miejscu w Kaliszu kartę uczestnictwa w cenie zł. 7.— Za tą opłatą uczestnik zjazdu otrzyma żołnierskie wyżywienie i nocleg.

Z Kalisza do miejsca zamieszkania będą zniżki kolejowe, wynoszące 66 proc.

Między Kaliszem i Szczypiorną zostaną uruchomione specjalne pociągi lokalne.

Wszelkich informacji udziela Oddział Zw. Legionistów w Kaliszu.

## Fantazje i rzeczywistości.

Przedzi, byle przedzi, jeszcze przedzi! — śmiało rzecz można, bo nikt w obecnej chwili zagadnienia, któreby bardziej pochłaniało czas, energię i w ogóle władze umysłowe geniuszów wynalazczych. Co dnia niemal jesteśmy świadkami tytanicznych zapasów pomiędzy wyobraźnią twórczą człowieka, a żelaznymi prawami natury, zapasów, których szaleńcza fantazja ludzka, opancerzona zimną krwią ścisłej wiedzy, szturmuje z bezprzykładną, bohaterką wytrzymałością do nieśmiertelnej rzeczywistości, obwarowanej czasem i przestrzenią. Niekiedy szturmuje, ale i coraz większy wyłom czyni. Słęgnijcie, czytelnicy pamięci wstecz aż do waszych lat młodych aż do jednego tchem czytanych powieści Jules Verna, a później wnikińcie, głęboko wnikińcie w treść kilkunastowiecznych wiadomości telegraficznych o lotach Lindbergha, Chamberlina, Byrda... na czylą stronę przeważa czła zwycięstwa — wyobraźni, czy rzeczywistości? Wzniosła, istotnie wzniosła a nigdy dostatecznie podkreślaną właściwością tych, życiem tak często przypylanych, walk jest dzielenie się z szerokim ogółem zwycięstwami, odnoszonymi przez pojedynczych strażników. Lindbergh borykał się w pojedynkę, Chamberlin miał towarzysza

Byrd przeleciał już z trzema! Jutro zaś nie, dzisiaj, w tej chwili przyjmują realne kształty fantastyczne pomysły, których praktycznym wynikiem będzie, być musi, nieprawdopodobne, a jednak prawdziwie uruchomienie takich środków lokomocji, że triumf w czasie nad przestrzenią stanie się łatwym i dostępnym dla każdego człowieka.

Pomysłowy takich jest kilka — turniej odbywa się w szrankach wodnych i powietrznych. Rozmieszczenie na morzach, w pewnych odstępach pływających wysp stalowych umożliwiły odbywanie transoceanicznych lotów etapami, redukcją do normalnych rozmiarów niebezpieczeństwo tych dalekich podróży. Miarodajne czynniki amerykańskie, z prezydentem Coolidge'm na czele, uznały ten projekt za wykonalny i celowy, przyrzekając wobec tego wszelkie, niezbędne poparcie moralne i co ważniejsze, materialne. Znany przemyślnicze samochodowy inż. Bugatti czuwał nad ukończeniem budowy obmyślanego przezeń statku, któremu sądowniem jest dokonana rewolucyjnego przewrotu w dziedzinie żeglugi morskiej. Posiada on kształt bardzo wąskiego cygara — 35 metrów długości na 2,5 mtr. szerokości, zaopatrzonego w specjalne śmigła pozwalające mu ślizgać się niemal po powierzchni morza i dowolnie zmieniać wysokość tak zw. „waterlinii”. Ośmiem motorów o sile ogólnej 2.400 hp. umożliwić mają temu statkowi — którego po-

wierzchnia, dzięki wyjątkowej formie przedstawia minimum oporu — posuwanie się po wodzie z przeciętną szybkością... 140 km. na godzinę! Obliczono, że to arcydzieło techniki francuskiej odbędzie się w przestępnym Now Jork — Brest w przeciągu... 50 godzin! Obecnie podróż najszybszym parowcem trwa 130 godzin. Ponieważ okrętek Bugattiego, pływając w tak szalonym tempie przebiegać będzie fale na wyłot, przeto pokład musi się szczególnie i automatycznie zamykać, przyczem aparaty do sterowania umieszczone są w wewnętrznej kabine. Naturalnie, że w tych warunkach ani stan atmosferyczny, ani stan morza nie mają żadnego wpływu na czas podróży. Jeszcze bardziej zaakcentowanym typem ślizgowca odznacza się aparat, konstruowany przez innego wynalazcę francuskiego, inż. Reimya, który zamierza odbyć nim w towarzystwie 10-12 osób drogę z Cherbourg'a do New Jorku. — Szybkość jego jest wprawdzie mniejsza, gdyż na przepłynięcie Atlantyku przewiduje się do 84 godzin, lecz też uwzględnione są w znacznym stopniu wymagania bezpieczeństwa i nawet komfortu (łóżka, umywalka, kuchnia etc.). Wynalazek inż. Reimya spotkał się z takim uznaniem w Stanach Zjednoczonych, że powstało potężne konsorcjum, które zamówiło u niego już 10 „oceanoslizgowców”, obliczonych na 200 pasażerów każdy, uzależniając swój obstarunek li tylko od wyników pierwszego

„prześlizgnięcia” się próbnego przez Atlantyk, co ma nastąpić w końcu sierpnia r. b. Najśmielszym bezsprzecznie, lecz też i najmniej realnym wydaje się być pomysł inż. niemieckiego, Maksa Valiera od paru lat pracującego nad zbudowaniem sterowca-rakiety. Podczas gdy samolot, rozwijający przeciętnie szybkość 300 km. na godzinę, musiałby zużyć na przebiecie przestrzeni Berlin-New York 28 godzin, aparat Valiera wymagałby niecałkowicie... 2 godzin! Byłaby więc to zupełnie nowa epoka w dziejach ludzkości. Są to jeszcze, jak dotąd, czysto teoretyczne triumfy, których urzeczywistnienie całkowite zależne jest od uprzedniego rozwiązania całego szeregu olbrzymich wprost trudności. Wszystko opiera się na zasadzie, stosowanej już wprawdzie przy funkcjonowaniu pocisków, wypuszczanych w czasie ostatniej wojny przez słynne „grube Berty”, oraz przy wybuchowych rakietach wojskowych nowego typu. Ale co innego martwy przedmiot, a co innego żywe istoty — przebywanie ludzi zamkniętych w takim sterowcu, w ciągu paru godzin, a zwłaszcza pilotowanie aparatem mknącym z dosłownie prawie szybkością 2-ch km. na... sekundę, należy chwilowo do kategorii fizycznych niemożliwości.

Tak, dziś, lecz jutro? Przedzi, byle przedzi, jeszcze przedzi! Z. K.

## Wiadomości bieżące

Niedziela  
24  
lipca

Dziś: Błog. Kunegundy  
Jutro: Jakóba Krysz.  
Wsch. st. 3.44  
Zach. st. 19.42

### OD WYDAWNICTWA.

**Podajemy do łaskawej wiadomości naszych P. T. Czytelników i Interesantów, że biura naszej Redakcji i Administracji przeniesione zostały do nowego lokalu, przy ul. Jagiellońskiej nr. 5. — Telefon 16-98.**

(K) Posiedzenie Komitetu kulturalno-oświatowego T. C. L. na G. Śląsk odbyło się w sobotę, 23. bm. o godz. 19, w lokalu T. C. L., w Katowicach, przy ul. 3-go Maja 23 i p.

(K) P. Franciszek Zuchowski, członek Stow. Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, zechce się zgłosić do Ekspozytury Śledczej w Katowicach po odbiór zgubionej książeczki czekowej, legitymacji i karty okrętowej na podróz Gdynia-N. Jork.

(K) Dzień kwiatka. Grupa Zw. Powst. Śl. Bogucinie urządza w niedzielę, dnia 24 bm. na ulicach Wielkich Katowice dzień kwiatka.

(K) Dlaczego brak taksy na jagody? Jeżeli na owoce i jarzyny ustanowiono taksę, to dlaczego policja miejska, spacerująca po targowisku, pozwala, żeby zwykłe jagody czarne sprzedawano jak lekarstwo aż po 70 gr. za funt? Przecież to jest stanowisko za drogo, żeby wśród deszczowego lata, sprzyjającego jagodom, płacić takie horrendalne ceny. Cóż na to powie komisja cennikowa magistratu? (z)

(K) Plaga samochodowa. Katowiczan, zamieszkujący ulice na przestrzeni od Zależa do Bogucinie, żyją w istnym piekle z powodu rozruchowania się szoferów, przechodzących wszelkie granice. Maszynista kolejowy płaci karę, gdy na stacji lub w obrębie miasta podczas jazdy wypuszcza z komina dym wraz z sadzami. Lecz za to szoferzy Katowicy na każdym kroku zanieczyszczają powietrze smrodliwymi gazami motorów, lub też trapią niemilośliwie, często bez potrzeby, a wprost dla ploszenia przechodniów, oszołomionych tym ruchem piekielnym.

W Warszawie, Berlinie i w innych miastach policja zbiera tysiące kar od szoferów za jazdę na rogach ulic, szybszą, niż 15—20 km., aresztuje ich, a nawet pozbawia prawa jazdy. U nas zato szoferzy pedzą jak szaleńcy, szwyciel od pociągu kurierskiego, gdyż z szybkością 70—80 km. na godzinę, wzbijając obłoki kurzu, lub obryzgując błotem przechodniów i wystawy sklepowe. Co najsmutniejsze jednak, iż często szoferzy należą do przechodniów, trapią dzieci i uciekają bezkarnie, gdyż policja nie zdąży nawet odczytać i zanotować numeru samochodu. W tych razach należałoby sobie notować numery policjanta, aby mieć potem świadka wiarogodnego w razie ewentualnego procesu sądowego o przejechanie. (z)

(K) Zebranie Zw. Pracowników Budowlanych Z. Z. P. odbędzie się w przyszłym tygodniu: dnia 26 bm. w Król. Hucie, Knurowie i Lipinach; 27 bm. w Nowym Bytomiu i Szopienicach; 28 bm. w Świętochłowicach, Siemianowicach i Rybniku; 29 bm. w Mysłowicach, Tarnowskich Górach, Brzezinach, Rudzie i Szarleju. Czas i lokal, w którym odbędzie się zebranie, zostanie podany w swoim czasie. Kwiatkusz zwiastować należy zabrać ze sobą. O liczny udział proszą — Zarząd.

(K) Pielgrzymka z Zależa do Kalwarji Zebrzydowskiej. Dnia 10. sierpnia br. wyruszy z Zależa pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej, na odpust Wniebowzięcia N. M. Panny.

### Ż Katowickiego.

(K) Zabawa sportowa w Bieleszowicach. W niedzielę, 24. bm. odbędzie się w Bieleszowicach zabawa sportowa z nast. programem: zawody drużyn KS. „Unia”, Kończyce — KS. „Ruch”, Radzionków: KS. „Odra” — KS. „Złota”, Bieleszowice. Przed zawodami rozgrywką drużyn rez. i jun. o dyplomy. Podczas przerwy przygrywać będzie orkiestra kopalniana, pod batutą p. Bronnego.

(K) Praca oświatowa w Deblu. Dnia 16 bm. odbyło się w Deblu miesięczne zebranie Z. O. K. Z. Odczyt p. t. „Miłość Ojczyzny” wygłosił prof. Czerwinski. Obecnie podobne wykłady urządza się na zebraniach T. C. L. i Z. O. K. Z.

## Niezwykłe widowisko teatralne.

W NIEDZIELĘ NA RYNKU KATOWICKIM. REDUTA ODEGRA KSIĘCIA NIEZŁOMNEGO.

Świetny sukces, jaki odniosło wystawienie w ubiegły wtorek pod gołym niebem „Księcia Niezłomnego” oraz prośby licznych organizacji społecznych, skłoniły „Redutę” do powtórzenia przedstawienia w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. Tym razem odbędzie się ono na Rynku katowickim, przy udziale całego zespołu licznych oddziałów konnych i pieszych łącznie około 200 osób. Przed frontem teatru ustawione będzie podjum, reszta rynku zajmą krzesła i ławki dla widzów. Ulice przylegające do Rynku zamknięte będą kordonami policji. Światła elektryczne miejskie zgaszą na Rynku o godz. 8.30, a zastąpią je reflektory „Reduty” oraz płonące pochodnie. Kierownictwo „Reduty” za naszym pośrednictwem zwraca się do mieszkańców

domów w Rybniku z prośbą, by w czasie między godz. 8.30 a 11 wiecz. nie zapalali światła w mieszkaniach, by nie psuć nastroju widowiska. W myśl zarządzenia Dyrekcji Policji tramwaje od godz. 7 wiecz. kierowane będą ulicami bocznymi, omijając Rynek. Na wszystkich rogach ulic przylegających do Rynku ustawione będą kasy biletowe, czynne już od godz. 6 wiecz. Ceny biletów od 1 zł. 50 gr. — do 4 złotych.

W razie deszczu „Reduta” wystawi w teatrze miejskim komedję Żeromskiego pt. „Ucieka, mi przepióreczka”. Na łóre ważne będą bilety zakupione wcześniej na „Księcia Niezłomnego”.

Na to niezwykle widowisko teatralne ścagną niewątpliwie tłumy publiczności.

## W jakich warunkach pracuje Rada miejska w Mysłowicach.

Z OSTATNIEGO POSIEDZENIA RADY.

Posiedzenie Rady z dnia 21 bm. obfitowało w szereg momentów, które rzuciły jasne światło na stosunki, jakie zapanowały w Radzie na skutek bezprzekładnego warcholstwa i zuchwałości r. Kosa. Przed rozpoczęciem obrad r. Piotrowski imieniem klubu radnych P. P. S. złożył deklarację, oświadczając, że klub jego nie może brać udziału w obradach tak długo, dopóki będzie zasiadał w Radzie r. Kos, stojący pod zarzutem o przekupstwo wyborcze. Radni socjalistyczni opuścili salę obrad. P. mec. Kuderka jako zastępca burmistrza wprowadził r. Szewczyka (niem.) w urzęd nielegalnego członka magistratu; na jego miejsce wszedł do rady p. Czudaj. Na miejsce p. Kudery wybrano do rady administracyjnej miejskiej kasy oszczędności r. Kmiołka; na miejsce p. Szewczyka wybrano do kuratorium czystości miejskiej i do komisji dożywiania dzieci r. Czudaj; do deputacji elektryczności miejskiej p. Siwka. Przegląd do wiadomości szereg doniesień. Udzielił subwencji komitetowi odśnieżenia i tablicy pamiątkowej w Janowie 200 zł. W pierwszym głosowaniu sprawa upadła głosami niemieckimi i r. Kosa, którego stanowisko zajęte w tej sprawie było wprost prowokacyjne. Zespół n. towarzyszy udzielił 600 zł; na odnowienie kościoła Marjackiego w Krakowie 50 zł. — Sumę 300 zł. dla tow. śpiew. „Harmonia” odrzucono, chociaż zespół ten bierze bezinteresowno udział we wszystkich uroczystościach polskich w mieście. Tutaj r. Muszala oświadczył, że nie widzi możliwości prowadzenia obrad wobec zdekompletowania Rady i jawnej niechęci strony niemieckiej.

Przewodniczący dr. Obremba przerywa posiedzenie na 20 minut. Odbywają się narady klubów, r. Kos, oczywiście, obraduje w klubie niemieckim. Na ten temat wywylała się luźna rozmowa, w której toż jeden z radnych niemieckich oświadczył, że r. Kos stale narzuca się klubowi niemieckiemu. Oto jest etyka nar-

dowa p. Kosa, który w swim „Bürgerze” obzyrzył błotem Polaków, działaczy myślowickich, chcąc uczyć ich patriotyzmu, pracy dla państwa, uczciwości. Te „zalety” swoje okazał teraz p. Kos w całej pełni, ten hańbiący imię polskie warchol, duchowy brat Kustosa, dobierający sobie pomocników w osobie takiego n. p. „dr. Bocha”, odsiadującego obecnie karę więzienia za szereg szantażów! Po przerwie rozpoczęły się obrady. Uchwalono subwencje na budowę katedry śląskiej 1000 zł., na odnowienie kościoła w Mysłowicach 2000 zł., gminie ewangelickiej w Mysłowicach 200 zł., na konserwację kościoła w Łeziorach 20 zł., na tablicę pamiątkową Kasprowicza w Zakopanem 50 zł., na wsparcia dla weteranów 63 roku 100 zł. „Wesołemu Głowi” tow. śpiewaczemu 100 zł. i tow. „Harmonia” 250 zł.

Na naradę płotu, przeprowadzenie rury wodociągowej do żeńskiego gimn. miejskiego uchwalono 430 zł. Od sprzętu wydzierżawionego przez miasto Sem. żeńskiemu uchwalono pobić 50 zł. miesięcznie. Czynsz dzierżawy za kawiarnię pod ratuszem uchwalono obniżyć z 300 zł. na 200 zł. za czas od 1 stycznia do 1 czerwca r. b. P. Miklerowi obniżono dzierżawne myta na moście Mysłowice — Radocha z 800 zł. na 600 zł. od 1 kwietnia r. b. Przy omawianiu dodatku do statutu w przedmiocie pobierania opłat moskowskich wynikią scysła pomiędzy r. Kosem a zastępcą burmistrza i przewodniczącym Rady; r. Kosa trzykrotnie przywołano do porządku i usiłowano go posiedzenia; na to wykluczony wykluczył odwołał się do Rady, patrząc błądnie w stronę niemiecką. Przewodniczący stanął wobec konieczności zamknięcia obrad; więcej niż połowa spraw i wniosków pilnie rozpatrywane nie były. Tak atmosfera zapanowała nad miejskim Olimpiem w Mysłowicach na skutek bezczelności i warcholstwa jednostki, albo pomyłki, albo bezdenne zepsutej. (x)

### Ż Świętochłowickiego.

(S) Wyjazd dzieci z Łagiewnik na kolonie letnie. Onegdaj, staraniem Z. O. K. Z. wyjechało z Łagiewnik 70 dzieci na kolonie letnie, w okolicy Warszawy. Odjeżdżających żegnał w dworcu rodzice oraz przedstawiciele poszczególnych miejsc. tow. polskich.

(S) Epidemia cholery wśród drobiu w Łagiewnikach. W Łagiewnikach, w dzielnicach Zgorzelec i Huta Huberetsa, wybuchła wśród drobiu epidemia cholery. Wyginęły wszystkie kury, gęsi i kaczki.

(S) Koncert w Dąbrówce Wielkiej. Dnia 31. bm., staraniem Og. Zw. Podof. Rez. R. P., odbędzie się w Dąbrówce Wielkiej koncert znanego kapelmistrza p. Jońskiego oraz klubu mandolinistów. Początek o godz. 15. Program następujący: tańce, przytanie kości, przedmowa ref. Zw. Podof. Rez., występów tow. śpiewu, strzelania do tarcz o nagrody, loteria fantowa, pocztą francuska, tańce cygańskie itd. Czysty zysk przeznacza się na rzecz miejsc. kola Związku oraz oddziału P. W. i W. F. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

### Ż Pszczyńskiego.

(P) Pow. Komenda P. W. i W. F. przy Zw. Powst. Śl. w Pszczynie podaje niniejszym do wiadomości, że w czasie pobytu komendanta

powiat. p. Paszyny na ćwiczeniach wojskowych zastępuje go p. Józef Szendera, z Poręby. Godziny urzędowania, podane swego czasu w okólniku, pozostają bez zmiany.

### Ż Rybnickiego.

(R) Pielgrzymka do Częstochowy. Dnia 13 sierpnia br. z parafii rybnickiej wyruszy pielgrzymka do Częstochowy, na odpust Wniebowzięcia N. M. Panny. Pielgrzymka uzyskała 33 proc. zniżki kolejowej. Koszt udziału wynosi 12 zł., razem z podróz. na nabożeństwo i orkiestra. Powrót nastąpi dnia 15. 8. wieczorem. Pielgrzymkę prowadzi ks. prob. Rejzner oraz ks. Misjonarze, z domu Miszyńskiego w Rybniku. W pielgrzymce też wezmą udział parafie z całego powiatu.

(R) Zawieszenie w urzędowaniu. Dn. 18 bm. zawieszono w urzędowaniu naczelnika gminy Czerwionka p. Jana Burzyka. Zastępuje go pierwszy ławnik p. Józef Kowol.

(R) Zabawa taneczna w Jastrzębiu-Zdroju. W sobotę, 23. bm. odbędzie się w Jastrzębiu-Zdroju, w lokalu p. Posłusznego i p. Jedroński, zabawa taneczna, urządzona staraniem miejsc. komitetu poświęcenia sztafetu Zw. Powst. Śl. Początek o godz. 7 wiecz. Dochód przeznaczony jest na fundację sztafetu i pokrycie kosztów poświęcenia. Uprasza się o liczne przybycie. Komitet.

### Ż Lublińskiego.

(L) Występ „Reduty” w Lublińcu. W sobotę, 23. bm. objadów teatr „Reduta” odegra w Lublińcu wielkie misterium Słowackiego „Księża Niezłomny”.

### Ż Cieszyńskiego.

(C) Z życia Stow. Studentów-Polaków Śl. Cieszyńskiego „Znicza”. W dniach 9 i 16 lipca br. odbyło się doroczne walne zebranie Stow. Studentów-Polaków ze Śl. Cieszyńskiego „Znicza”. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego niedawno śp. burmistrza m. Cieszyń dr. Miłchajda Jana, wielkiego przyjaciela Stowarzyszenia, przez powstanie. W ciągu zgromadzenia prezes Halama zda sprawozdanie z calorocznej działalności „Znicza”. Praca szła w kierunku: samopomocy, reorganizacyjnej i skonsolidowania życia wewnętrznego Stowarzyszenia. Wiele czynników przeszkadzało tej pracy i dlatego owoce jej nie mogą być nadzwyczajne. Przedewszystkiem szereg imprez nie osłabło spodziewanego skutku. A jednak w roku bież., cym majątek „Znicza” wzrósł o 802,20 zł., czyli osiągnął cyfrę 3073,94 zł. Działalność w kierunku samopomocowym była również intensywna. Udzielono 110 pożyczek, na łączną sumę 5670 zł. Oprócz tego poczyniono pewne kroki w celu zebrania materiału na kronikę „Znicza”. Jest to konieczne, ponieważ wkrótce „Znicz” będzie obchodził jubileusz 35-letni. W dyskusji nad sprawozdaniem podnoszono potrzebę nawiązania ściślejszej współpracy ze społeczeństwem, jakoteż nawiązania ściślejszych kontaktów z władzami wojewódzkimi i samorządowymi.

W drugim dniu walnego zgromadzenia dokonano wyboru nowych władz. Nowy wydział „Znicza” przedstawia się następująco: prezes — p. Kania Henryk, wiceprezes — p. Kotajny Jan, sekretarz — p. Jaworski Władysław, skarbnik — p. Ramsa Rudolf, pierwszy wydziałowy — p. Kasper Tadeusz. Komisja rewizyjna: prezes — p. Wawrzeczko Józef, członkowie: p. Gabzdyl Wiktor i p. Święty Emil; ich zastępcy: p. Kluz Karol i p. Koźdoł Eugeniusz. W skład sądu koleżeńkiego weszli pp.: Gemba Alojzy, jako superarbiter, Targ Alojzy, Musioł Paweł, Dyba Konrad i Heczko Tadeusz, jako arbitrowie. Równocześnie donosimy, że w lokalu „Znicza” w Cieszynie przy ul. Celesty 1, będą czynne dyskursy we środy i soboty każdego tygodnia od 10—11 przed południem.

(C) Wieczornica kolonii letniej w Jasienicy. W niedzielę, 24. bm. odbędzie się w Jasienicy, w lokalu p. Lorka, wieczornica, urządzona staraniem zarządu kolonii letniej dla młodzieży. Na program wieczornicy złożą się śpiewy, deklamacje, popisy gimnastyczne oraz dwie sztuki sceniczne, odegrane przez młodych amatorów. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

(C) Odpust w Czechowicach. Dnia 31 bm. w dzień św. Ignacego, odbędzie się odpust w klasztorze, w Czechowicach.

## Instytut Stenograficzny

Wl. Chrapuś Katowice  
(dom Żołnierza plac Targowy) prowadzi stałe kursy stenografii polsko-niem., białoruskiej i parlamentarnej

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kursów codziennie od godz. 9 — 1 i od 3 — 7 1048

## Z kraju.

(\*) **Autobus wpał pod pocisk.** Niedaleko Inowrocławia wydarzyła się katastrofa kolejowa, która jedynie dzięki niezwykle szczęśliwemu zabiegowi okoliczności, nie pociągnęła za sobą fatalnych skutków. Oto pomiędzy stacjami Kruszwica — Inowrocław na przejeździe kolejowym pocąg towarowy najechał na przejeżdżający przez tor autobus, który na szczęście był pusty. Autobus został doszczętnie rozbity, szofer odniósł tylko lekkie rany.

(\*) **Kursy higieny dla nauczycieli.** Odbędzie się obecnie w Państwowej Szkole Higieny kursy przekształcenia higienicznego dla nauczycieli szkół powszechnych obudziły wśród nauczycielstwa bardzo żywe zainteresowanie, czego dowodem jest fakt, że na kursy te zgłosiło się dobrowolnie i przybyło 165 uczestników. Kurs trwa 2 tygodnie. Program oprócz wykładów teoretycznych z zakresu higieny publicznej, obejmuje zwiedzanie instytucji sanitarno-higienicznych w Warszawie.

Państwowa Szkoła Higieny, oceniając znaczenie ogólnospołeczne szkolenia nauczycieli szkół powszechnych w dziedzinie higieny, w dniu 2. sierpnia r. b. uruchamia drugi kurs przekształcenia higienicznego o takim samym programie. Zapisy przyjmuje sekretariat P. S. H., Warszawa, ul. Chocimska 24.

(\*) **Pielęgniżka niewiasta na Jasną Górę.** W niedzielę, dnia 17. bm. na skutek odezwu Arcypasterza diecezji częstochowskiej przybyła na Jasną Górę pielęgniżka niewiasta z poszczególnych parafii diecezji częstochowskiej. Dzięki sprzyjającej pogodzie pielęgniżki przybyły bardzo licznie, tak, że około 18000 niewiast zgromadziło się u stóp Jasnej Góry. Nabożeństwo przed świątynią odprawił ks. Biskup i udzielił zebrany rzeszom błogosławieństwa, poczem w porządku kazania oświecał zadania kobiety w rodzinie i społeczeństwie, stwierdził, że kobieta-katoliczka powinna być apostołką Chrystusa Pana, kobieta Polka powinna stać się kapłanką narodu, a jako diecezjanka częstochowska trzeba, by była bojowniczką Matki Boskiej Częstochowskiej. Dzięki rozgłoszonom, ustawionym w czterech miejscach na wachach Jasno-kości, wielkie rzesze niewiast zupełnie wyraźnie słyszały słowa dostojnego kaznodzieja. Po kazaniu J. E. ks. Biskup odczytał treść hot-downicznej depeszy, jaką w imieniu zgromadzonych zgodzono się wysłać do Ojca św. — Ołbrzymi pochód z transparentami i orkiestrą przez miasto do katedry, oraz udzielenie pielęgniżkom błogosławieństwa Najświę. Sakramentem, zakończył ten wspaniały zjazd niewiast częstochowskiej diecezji.

(\*) **XIX. wszechświatowy kongres esperantystów w Gdańsku.** 28-go lipca br. rozpoczyna się XIX z kolei wszechświatowy kongres esperantystów w Gdańsku i trwać będzie do 4-go sierpnia. Program jest nader urozmaity. Do tej pory wśród uczestników reprezentowanych jest 30 narodowości; przybędzie dość znaczna ilość esperantystów z krajów odległych. Na zakończenie kongresu uczestnicy zjazdu do Warszawy, gdzie program przewiduje uroczystości u grobu twórcy języka Esperanto, dr. Ludwika Zamenhofa, złożenie wieńca pod pomnikiem Adama Mickiewicza, gdzie przemawiać będzie jeden z wybitnych znawców twórczości wieszcza, dr. Edmond Privat, docent uniwersytetu w Genewie. Po uroczystych dniach w stolicy wyjadą esperantysty na wycieczkę po Polsce. Program obejmuje zwiedzenie Łodzi, Częstochowy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Zagłębia węglowego i naffowego oraz Tat. W Warszawie utworzyły się dwa komitety dla przyjęcia gości organizacyjny pod przewodnictwem dr. St. Essikmana i reprezentacyjny pod przewodnictwem prof. O. Bujwida.

(\*) **Ofiary tragicznej miłości.** W domu przy ul. Nowolipie w Warszawie zamieszkuje niejaka Kacalowa z pięciorgiem dzieci i bratem Władysławem 24-letnim urzędnikiem magistratu. Władysław Kacala znał niejaką Elżbietę Pruszkową, lat 37, żonę kelnera, pracującą jako kapielowa w kąpielach centralnych.

Wczoraj rano Pruszkowa wyszła z domu i więcej już nie wróciła. Zaniepokojony mąż przeżył dzień wczorajszy i dzisiejszy poszukiwał żonę, jednakowoż bez skutku.

Przyponawiały sobie o znajomości swej żony z Władysławem Kacalą, udał się do biura magistratu, gdzie mu oświadczone, że Kacala do pracy nie przyszedł.

Wobec tego Pruski udał się do mieszkania Kacalę przy ul. Nowolipie, gdzie zastał drzwi zamknięte, a na stukanie nikt nie odpowiadał. Wobec tego wezwano policję i ślusarza, przy pomocy którego otwarto drzwi. Oczom wchodzącym przedstawił się straszny widok. Na jednym z łóżek leżał niezży, zupełnie ubrany Władysław Kacala, na drugim łóżku również ubrana, niezżywa Pruszkowa. Dochodzenie

## Troska o rozwój szkoły zawodowej.

W ŚWIĘTOCHŁOWICACH.

Dnia 20. bm. odbyło się w Świętochłowicach zebranie sfer rzemieślniczych, które zwołał na czele gminy p. Wakiernan i kierownik szkoły dokształcającej przemysłowo-handlowej p. Malisz. Zebranych powitał serdecznie p. Malisz, poczem przedstawił stan szkoły dokształcającej, zaznaczając, że celem niniejszego zebrania jest zapoznanie się z pracodawcami ze stanem tutejszej szkoły zawodowej. Po dłuższej przemowie kierownika szkoły, przekonali się pracodawcy, że szkoła tutejsza potrzebuje odpowiedniego wyposażenia, co do przyborów szkol., podręczników szkol., założenia biblioteki dla uczniów i nauczycieli itp.

Braki dałoby się usunąć, gdyby gmina tutejsza znalazła na to odpowiednie fundusze. Mówca porównał szkoły zawodowe w innych miejscowościach Woi. Śląskiej, to rzeczywiście stan szkół zaw. w gminie Świętochłowice stoi pod względem wyposażenia na stopniu nader opłakany. Po dłuższych wywodach przewodniczącego, zgromadzeni pracodawcy przyrzekli współpracować ze szkołą zawodową tak, aby mogła spełnić szkoła swoje zadanie w odróżnieniu państwie polskiem. W końcu domagał się jednak, aby także miejscowe władze zajęły się więcej szkolnictwem zawodowym.

## Z życia Istebny.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI SŁOWACKIEGO. — RUCH LETNISKOWY.

(Korespondencja).

Należy podnieść trzy rzeczy, uczynione w Istebnej ku uczczeniu prochów wielkiego przedwodka przyszłości:

Pierwsza to wycieczka górali do Krakowa. Z Istebnej, Jaworzynki i Konikowa wjechało 50 osób złożyć hołd twórcy Anhellego.

Stare barwne stroje górali zwracały ogólną uwagę i wszędzie przyjmowano nas oklaskami. Drugie to „Poranek” dzieci naszych szkół. W dniu 27. 6. br. odbyło się o godz. 8 uroczyste nabożeństwo żałobne, poczem zebrali się dzieci wszystkich szkół i ich rodzice w sali p. Gura, by wykonać program, na który złożyło się: słowo wstępne, wypowiedziane przez ucznia VI. kl., śpiewy (4 pieśni), deklamacje (7 utworów Słowackiego), przemówienie nauczyciela o życiu i dziełach poety.

Trzecie to wieczorek „urządzony staraniem koła Mac. Szk. i Młodzieży, który odbył się 10. bm. z uroczym programem. Wymienię tylko deklamacje: „Ojciec zadumiony”, „Jan Bielecki”, „Testament”, „Hymn o zachodzie słońca” i inne mniejsze; też śpiewy: „Pożary”, „Dumka”, „Nieśmiertelny”, „Polonez”, nadto przemówienie, kwartet i solo muzyczne. Należy się podziękowanie Wydziałom gminnym za sn-

wencje na koszt (przeszło 500 zł.), zarządków koła Mac. Szk. za zorganizowanie wycieczki, — miejscowej inteligencji za przeprowadzenie i przygotowanie, Bóg zapłać za przewodnią uczcę duchową, która do śmierci w pamięci zachowamy! —

Zjazd letników w \* mieście znacznie się zwiększył. Ciche nasze okolice ro-a się od letników. Oprócz starszych gości, mamy tu dziesiątki z Górnej Śląska i kolonij letnia dzieci szkolnych z Czechowic i Katowic. Goście ci zaszczęśliwi swą obecnością nasz wieczorek ku czci Słowackiego. Szkoda tylko, że u nas jeszcze bardzo mało wili i hoteli; mamy natomiast skromne pokoje prywatne dla gości, spokój i świeże powietrze, śliczne okolice leśne, na krótsze i dłuższe przechadzki. Miejscowe kółko amatorskie powinno obecnie częściej urządzać wieczorki, na których mieszczanie bratała się z ludem wiejskim. Na przyszłą niedzielę znowu harcerki zapowiedziały swój wieczorek muzyczny-wokalny, znowu miejscowi amatorzy powtórzą „Chęć za wsią” i „W górę serca” a w pierwszą niedzielę sierpnia Mac. Szk. urządzi zabawę ludową.

Góral.

## Z sali sądowej w Katowicach.

SPRZENIEWIERZENIE.

Niejaki Kupczyk Franciszek z Warszawy był od r. 1924 do stycznia r. 1926 agentem firmy ubezpieczeniowej „Omnium” w Katowicach. Przed zwolnieniem się Kupczyk nie uregulował swych rachunków z firmą, a wiedząc o tem, że firma nie zapłaci mu żądanych pieniędzy sprzeniewierzył pewną sumę na szkodę firmy „Omnium”. Udało mu się to z łatwością. Znając klientów firmy, Kupczyk chociaż nie miał upoważnienia, inkasował pieniądze, a firmie posłał tylko rachunek. Za takie samowolne zachowywanie się swego agenta, firma skrzyżowała go do sądu o sprzeniewierzenie. Oskarżony na rozprawę się nie zjawił, wobec czego rozprawę przeprowadzono zaocznie, mając protokółarne zeznanie oskarżonego.

Sąd Powiatowy w Katowicach dnia 20 lipca br., po rozpatrzeniu sprawy, uznał oskarżonego winnym i skazał go na 300 złotych grzywny, a w razie niezapłacenia na 30 dni więzienia. Oskarżonemu uwzględniono zachodzące okoliczności łagodzące, mianowicie, że nie był dotąd karany i że do winy się przyznał. (P. K.)

ków umysłowych w racjonalizacji pracy, ubezpieczeń od ryzyka zawodowego itp. Intelig. związki zawodowe, chcąc wziąć udział w kongresie, otrzymają wszelkie informacje od Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych w Warszawie, Szpitalna 1 m. 3, telefon 128-43.

(\*) **Próby bicia rekordów lekkoatletycznych.** W niedzielę o g. 19 w Agrykoli AZS organizuje próby bicia rekordów polskich w biegu na 400 mtr. (Kostrzewski) oraz w rzucie dyskiem oburącz (Szydłowski).

## Ze świata.

(§) **Biblioteka polska w Paryżu.** Dr. fil. Jan Muszkowski, dyrektor Biblioteki Ordynacji Krasińskich, powrócił do Warszawy z Paryża, gdzie w ciągu ostatniego roku pracował z ramienia Polskiej Akademii Umiejętności nad reorganizacją Biblioteki Polskiej przy Quai d'Orleans. Ta obecnie rozszerzona i zmniejszona placówka propagandy polskiej w zakresie nauki, posiadająca około 70.000 tomów, obfite zbiory rękopisów, rycin, map itp., łącznie z Muzeum Adama Mickiewicza, utworzy swoje podwoje już w jesieni roku bieżącego.

(§) **Ciężka katastrofa skutkiem zawalenia się mostu.** W pobliżu miejscowości Poulbratrem w Prusach Wschodnich zawałił się wczoraj w czasie rozbiórki mostu drewnianego, położony na przepływającej obok rzeczce. Most ten miał wysokość 7 metrów, długości zaś 70 metrów. Przy rozbiórce pracowało 80 robotników, którzy razem z mostem runeli do rzeki. Z pozostałych robotników 27 zostało ciężko poranionych, inni zaś odnieśli lżejsze obrażenia.

(§) **Straszna burza gradowa w Kanadzie.** Wczoraj wieczorem w Cochrane (Kanada), prowincji kanadyjskiej Alberta, szalała straszna burza gradowa, której kule dochodziły do wielkości piłki tenisowej. Słupy telefoniczne zostały powyrwane. Droga była pokryta warstwą kul grubości 60 cm. Kilka takich kul przewiesiło do Cochrane. 4 godziny po burzy ważyły jeszcze po kilkanaście funtów.

(§) **Opleka nad bezdomnymi w Sztokholmie.** W Skarnaeck, przedmieściu Sztokholmu, 165 rodzin buduje obecnie własne domy, nie wydając na ten cel ani grosza. Ludzie ci dają tylko pracę rąk, resztę a więc plac pod budowę, materiał, oraz fachowych instruktorów, dostarcza miasto. Domy są solidnej konstrukcji jednolitego typu i zawierają: 3 pokoje, kuchnię, piwnicę, centralne ogrzewanie, elektryczność, gaz, oraz otoczone są kawałkiem ziemi pod ogródki. Budowy te powstają przez udzielenie poszczególnym rodzinom pożyczek po 8.500 koron, z czego spłaca się rocznie wraz z amortyzacją po 880 koron rocznie przez 5 lat. Następnie zaś po 780 koron.



**Dla NIEMOWŁAT**  
jako też  
dzieci i chorych

jest najpożywniejszem  
**LUBOMIN**

(najdelikatniejsza mączka kukurydziana)  
polecony ogólnie przez powagi lekarskie.

**Lubomina Fabryka Drożdży Towarzystwo Akcyjne Lubon p. Poznański.**  
Gen. Repr. i skład fabryczny: Dr. Silbermann i Rieger, Katowice, Szopena 2 :: Tel. 829

stwierdziły, że oboje zatruli się gazem świetlnym. Na kominku znaleziono ślady spalonych listów i fotografii. Zaczynają należeć, że Pruszkowa zamężna była od lat 13.

(\*) **Śmierć żołnierza na strzelnicy grudziądzkiej.** Z Grudziądza donoszą: Podczas ostrzeliwania na strzelnicy wojskowej w Grudziądzu w ubiegły wtorek, wydarzył się tragiczny wypadek zakończony śmiercią. Kapral Karaszewski wskutek nieostrożności dostał się na linie strzelców i ugodzony został kulą karabinową w głowę. Śmierć nastąpiła momentalnie.

(\*) **Strasne skutki nemiadref zabawy.** Z Mażurów na Pomorzu donoszą: Na jeziorze O-rzeszów zażywał przejażdżki trzech młodzieńcy. W środku jeziora rozchuśtałi umyślnie łódź, aby nastrączyć jednego z jadących. Wskutek tej lekkomyślności łódź przewróciła się, a jadący w niej bracia Eisnerowie, nie umiejąc pływać poszli na dno. Trzeci z młodzieńców zdołał się uratować.

(\*) **Interesujący wynalazek Polaka.** P. Klemens Linicki ze Strzyna (Jagiellońska 30) komunikuje o wynalazku, jakiego dokonał w dziedzinie konstrukcji instrumentów strunowych, a więc skrzypiec, wiolonczell itp., dającym się zastosować również przy fortepianie, cytrze itd. przewzastowanie do nich prądu elektrycznego słabego dla uszlachetnienia tonów, tj. podnie-

szenia akustycznej wartości tych instrumentów. P. Linicki zgłosił swój wynalazek do biura patentowego w Berlinie jeszcze w listopadzie 1926 r., a po wymianie zdań z niemieckim urzędem patentowym, sprawa nowości jego wynalazku nie została zakwestionowana. Wobec tego poszukuje on obecnie firm elektryczno-technicznych, któreby się jego wynalazkiem chciały zainteresować.

(\*) **Przerwa w zwiedzaniu zamku.** Kancelaria cywilna Prezydenta Rzplitej podaje do wiadomości, że od dnia 22 bm. pokoje na zamku królewskim z powodu przeróbek będą zamknięte dla zwiedzających publiczności aż do odwołania.

(\*) **Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce.** W całym kraju zachmurzenie, przeważnie duże (na zachodzie przejaśnienia), przelotne deszcze; chłodno. Słabe wiatry zachodnie, potem umiarkowane północno-zachodnie.

(\*) **VI. Międzynarodowy Kongres Pracowników Umysłowych.** Dnia 24, 27, 28 i 29 września r. b. w Paryżu odbędzie się VI. międzynarodowy kongres pracowników umysłowych, organizowany przez Międzynarodową Konferencję Pracowników Umysłowych. Porządek obrad m.in. obejmuje sprawy umów zbiorowych i typowych, wymiany intelektualnej, sytuacji urzędników, własności intelektualnej, roli pracow-



# Życie sportowe.

## Mecz lekkoatletyczny polskiego i niem. Górnego Śląska.

W dniu 24 bm. odbędzie się w Katowicach doroczny mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Polskiego Górnego Śląska a reprezentacją Niemieckiego G. Śląska. Celem wyeliminowania zawodników, zorganizowano w ub. niedziele zawody kwalifikacyjne, podczas których Ryba ustanowił nowy rekord okręgu górnośląskiego na 1500 mtr., osiągając czas 4:18.7.

## Wielki turniej tenisowy w Łodzi.

W dniu 8 września rozpoczyna się w Łodzi wielki międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem tenisistów czeskosłowackich, niemieckich, węgierskich i austriackich.

## Spotkanie polskich lekkoatletów z węgle-skiemi.

Zarząd PZLA zwrócił się do czło-wieku budapestńskiego klubu lekko-

atletycznego Magyar Atletikai Club z propozycją zorganizowania zawodów lekkoatletycznych w dniach 4 i 5 lub 6 i 7 sierpnia w Budapeszcie. W tym bowiem czasie reprezentacyjna drużyna polska powracać będzie z Zagrzebia z meczu Polska—Jugosławia w dniu 30 i 31 lipca.

## Walny zjazd dziennikarzy sportowych.

W dniu 24 bm. o godz. 10 rano w lokalu Z. Z. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie delegatów prasy sportowej z całego kraju. Na porządku dziennym m. in. sprawa reorganizacji Polskiego Zw. Dziennikarzy Sportowych.

Dowiadujemy się jednocześnie, że dyrektor Państw. Wych. Fiz. pułk. Ulich, korzystając z obecności dziennikarzy sportowych całej Polski, pragnie zorganizować konferencję, na której zapozna zebranych z dotychczasową działalnością PUWP i zobrazuje jej najbliższe plany na przyszłość.

# Wiadomości gospodarcze.

## Kredyty dla rolników nawiedzonych klęską.

Warszawa. Pragnąc przyjąć z pomocą kredytową drobną własność rolniczą w tych miejscowościach, które nawiedzone były w roku obciążeniem przez klęski elementarne i dla których rządowa pomoc finansowa okazała się niewystarczająca, oraz w tych miejscowościach, które stosunkowo słabo nasycone są kredytami, Państwowy Bank Rehy przyznał w ostatnich dniach dla drobnego rolnictwa, mając na uwadze obecny okres przedmowy, kredyty w

sumie łącznej 8 700 000 zł., które rozprawdzone zostaną na poszczególne tereny kraju za pośrednictwem centralnych spółdzielczych instytucji kredytowych, a częściowo kas zmniejszonych. Z sumy tej na teren województwa centralnych przypadnie 2 825 000 zł., na teren Małopolski — 3 420 000 zł., na województwa wschodnie 795 000 złotych, a dla województwa zachodnich — 1 660 000.

## Napiw kapitałów zagranicznych do Polski.

Ogólna poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce ścina do naszego państwa kapitał zagraniczny, szukający współpracy z polskimi instytucjami finansowymi i przemysłowymi.

Niedawno temu wielka fabryka poznańska otrzymała kredyt angielski, dzisiaj także notujemy wiadomość o wejściu w spółkę Interes Banku Małopolskiego w Krakowie z wiedeńskim „Allgemeine Oesterreichische Bodenkreditanstalt“, w którym decydującą rolę odgrywa kapitał angielski. Portrakcje w tej sprawie toczyły się od dłuższego czasu wreszcie, tak korzystnie dla naszego życia gospodarczego porozumienie między kapitałem za-

granicznym, a kompetentnymi czynnikami polskimi, zostało szczęśliwie sfinalizowane.

Jak się informujemy, większość akcji Banku Małopolskiego pozostała nadal w rękach polskich, tem samem interesy nasze są w zupełności zabezpieczone. Rzecz oczywista, że porozumienie to musi być jeszcze uchwalone przez walne zgromadzenie, które też również i w tym celu zostanie zwołane w przyszłym miesiącu.

Te ścisła współpraca kapitału zagranicznego z Bankiem Małopolskim, finansującym bardzo wiele poważnych przedsięwzięć przemysłowych, powitaj należy z prawdziwym zadowoleniem.

## Sytuacja walutowa.

Sytuacja walutowa w ostatnim okresie zmiana nie uległa. Dolar utrzymał się w obrocie prywatnych nadal na poziomie 8,92 i 1/2, a więc, oficjalnie zaś notowane są 8,91 i 1/2. Kurs dewiz na New York wynosi 8,93. Bank Polski płaci za dolary 8,89 (za banknoty jedno i dwudolarowe 8,88), za dewizy zaś 8,91. Transzacje kablem na New York zawierane są na 8,95 i 1/2. Przy zamianie gotówki na kablem 2 i 1/2. Kurs obliczeniowy 100 złotych w złocie wynosi 172,30, a gram czystego złota 5,9351. Ruble złote mają tendencję mocną. Ostatnio płacono za nie 4,63, co przy parycie 51,90 odpowiada stosunkowi 8,92 i 1/2. Kurs dolaru.

Obroty walutami na prywatnym rynku wzrosły; obrót dzienny na warszawskiej giełdzie dewiz utrzymuje się przeciętnie w granicach 350 do 400 tysięcy dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrywa wyłącznie Bank Polski. Ostatnia dekada czerwca ujawniła bardzo poważne zmniejszenie się zapasu walut i dewiz instytucji emisyjnej, co tłumaczy się tem, że Skarb państwa zaciągnął pożyczkę w kwocie 3,8 mili. dolarów, z czego 1 i 1/2 mili. dolarów przeznaczył na wykup dóbr Krotoszyńskich od Ks. Thurn-Taxis. Zmniejszenie się zapasu walut i dewiz wyraziło się we wspomnianej dekadzie brutto sumą 12,978,083 zł. do kwoty 218,879,461 zł., natomiast netto wskutek zmniejszenia się zobowiązań walutowych i repertoriów o 6,4 mili. zł. — sumą 6,5 mili. zł. Zapas złota i srebra zwiększył się natomiast o 327 tys. do 161,682,740

zł. Portfel wekslowy wzrósł o 3,7 do 387,7 mili. a pożyczki zabezpieczone zastawami o 2 do 19,1 mili. złotych. Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań zmniejszyły się o 52,5 do 215,1 mili. Obieg biletów bankowych wzrósł bardzo poważnie, gdyż o 45,8 do 727,5 mili. Stan polskich monet srebrnych i bilonu przyjęty do zapasu Banku zwiększył się o 1,522,488 do 5,842,572 złotych.

Deficyt bilansu handlowego nie jest w chwili obecnej dla naszej waluty groźny. Dla zabezpieczenia bowiem rezerw Banku Polskiego i dla zapewnienia złotemu w dalszym ciągu stałego kursu, otrzymaliśmy amerykańską pożyczkę stabilizacyjną w kwocie 15 mili. dol. Pożyczka ta ma charakter kredytu otwartego i oprocentowana jest na 6 proc. rocznie od sumy pożyczki. Prowizja wynosi 1/2 proc. od sumy i jest płatna zgóry.

Uzyskanie tego stosunkowo niewielkiego kredytu ma oprócz swego znaczenia stabilizacyjnego jeszcze dalsze poważne znaczenie, podnieśli on bowiem zarówno w kraju jak i zagranicą zaufanie do złotego, umożliwi Skarbowi większą swobodę w dysponowaniu rezerwami Skarbu na cele gospodarcze i otworzy drogę do Polski kapitałom zagranicznym, które dotychczas zamykowały w obawie ewentualnych wahań złotego, stanowisko wycofujące. Sfery przemysłowe i finansowe spodziewają się, że już w bliskim czasie będą mogły zrealizować cały szereg projektów inwestycyjnych, do przeprowadzenia których konieczny jest kapitał zagraniczny.

A. Z. W.

## Emigracja włoska.

Krajem, który wykazywał dotychczas najwięcej żywotności i świadomości swego celu w sprawach emigracyjnych, są Włochy. Nie dziw więc, że ustawy, zarządzenia i urzędzenia włoskie w dziedzinie emigracyjnej, stosowane i po dotychczas przez władze lub stowarzyszenia włoskie, znajdowały zastosowanie lub były nadsładowane w wielu innych krajach emigracji Europy.

Zdobycie tej hegemonii należałoby tłumaczyć tem, że Włochy wykazywały dotychczas stale najliczniejszą emigrację oraz że Włochy najwcześniej spostrzegli bolączki i niedomaga-nia, które przynosi ze sobą nieuregulowany ruch emigracyjny tak dla państwa jak również samemu emigrantowi.

Zasadniczą ustawą, mającą na celu ucieleśnić emigracyjnego w ramy celowej polityki emigracyjnej, jest ustawa emigracyjna z 1905 roku, uzupełniona i rozbudowana z biegiem czasu licznymi dodatkowymi rozporządzeniami. Naczelnym urzędem, mającym za zadanie praktyczne wykonanie zamierzonych celów, był Generalny Komisarjat Emigracyjny, ogłaszający wielką samodzielność i niezależność od innych władz centralnych.

Jemu też — a w szczególności światłemu i energicznemu kierownikowi p. Michelisa, Generalnego Komisarza Emigracyjnego, Włochy mają od zawiązania wszystkie te zdobycze, które tak chlubnie notuje historia włoskiej polityki emigracyjnej.

Zasadniczą linią działalności p. Michelisa było stałe uwzględnianie potrzeb narodowych, oraz umiejętne ich przystosowanie do konieczności międzynarodowej współpracy. Obecna polityka emigracyjna włoską p. Michelis charakteryzuje, jak następuje (przypuszczamy dosłownie usterk z jego artykułu, ogłoszonego w „Kwartalniku Instytutu Naukowego do Badań Emigracji i Kolonizacji“ Rok II, Nr. 1):

„Obecna ewolucja idzie według skoordynowanego planu i następujących zasad:

1) Uświadamianie wychodzący przy pomocy rozpowszechnianych publikacji i wiadomości już w kraju odczyszczyć; inicjatywa, zmierzająca do selekcji wychodzących przy pomocy gruntownego przygotowania moralnego, kulturalnego i zawodowego. To zadanie spełniają wędrowni instruktorzy i szkoły zawodowe dla wychodzących.

2) Badanie warunków na rynkach pracy w celu wyszukiwania zagranicą wolnych i pojemnych rynków pracy dla emigrantów.

3) Opieka i poręczenie ekonomiczne, materialne i sanitarne w portach, na punktach granicznych, podczas przejazdu i przy wylądowaniu.

4) Piecza o pomieszczenie emigrantów zagranicą i waloryzacja ekonomiczną ich pracy przez pomocy kontraktów pracy, zastrzegających jednakowoże traktowanie z krajowcami.

5) Badanie warunków kolonizacyjnych oraz inicjatywa w tej dziedzinie, udostępnienie kredytów na osadnictwo zespołów gospodarczo i technicznie przygotowanych.

6) Akcja dyplomatyczna na celu przygotowania na obczyźnie atmosfery odpowiedniej do użytkowania celowego napływu pracy przez zawieranie wzajemnych umów i traktatów emigracyjnych przy poparcu czynnej interwencji międzyrządowej organizacji opieki nad pracą.

7) Utrzymanie kontaktu z życiem zbiorowisk włoskich na obczyźnie i podtrzymywanie wzajemnej solidarności między nimi i krajem odczyszczone.

Uwzględniając dotychczasową działalność Generalnego Komisarzatu Emigracyjnego, nie bez pewnego zdziwienia więc należałoby przyjąć wiadomość, że w tych dniach wymieniony urząd został zniesiony jako jednostka autonomiczna i włączony do „Divezione degli Italiani all'Estero“ (Dyrekcja nad Włochami zagranicą). Jest to nowo utworzony departament przy wło-skim Ministerstwie Spraw Zagranicznych który ma obiać całokształt opieki materialnej, moralnej i politycznej nad wychodźstwem włoskim.

Brak nam narazie co do podjętych reform w dziedzinie organizacji włoskich władz emigracyjnych bliższych informacji — w szczególności zaś odczyszczenia motywów, które rząd włoski skłonił do tej decyzji.

Lecz już dziś śmiemy z całą pewnością twierdzić, że reformy te musiały być widocznie okazać konieczne celem jeszcze intensywniejszego przeprowadzenia wytyczonych sobie celów polityki emigracyjnej oraz celem rozroczenia jeszcze skuteczniejszej opieki nad emigrantami włoskimi zagranicą. Centralizacja wszystkich agend emigracyjnych — oto widoczny cel.

Z okazji tej mimo woli i z całą natarczywością nasuwa nam się pytanie, czy i u nas nie byłoby wskazana i konieczna komasacja różnych agend emigracyjnych poszczególnych władz centralnych.

## Kurs walut

z dnia 22-go lipca 1927 r.

za 1000	czeki		gotówka	
	zł	gr	zł	gr
Marek niemieckich	211	60	211	18
Dol. St. Zj. Am. Półn.	891	—	887	—
Dolarów kanadyjskich	889	—	885	—
Funtów szterlingów	4332	—	4323	—
Franków szwajcarskich	171	79	171	45
Franków francuskich	34	88	34	81
Franków belgijskich	24	75	24	70
Lirów włoskich	48	35	48	25
Floreńców holenderskich	357	55	356	53
Koron szwedzkich	238	40	237	92
Koron duńskich	238	25	237	77
Koron norweskich	230	—	229	54
Koron czeskich	26	44	26	39
Szylingów austriackich	125	50	125	25
Guldenów gdańskich	172	40	172	06

1 marka niem. w złocie = 2,127 marek obieg.  
1 złoty w złocie = 1 zł 72,30 gr obieg.  
1 gram złota = 5 zł 92 — gr  
1 gram srebra = 0 zł 152 gr  
Kurs obligacji pożyczki dolarów = —, zł

## DEWIZY WSCHODNIE.

Berlin. Wyplaty tna Warszawę 46,90 do 47,10, na Katowice 46,85—47,05, na Poznań 46,90—47,10, na Bukareszt 2,539—2,551, na Rygę 80,83—81,17, na Kowno 41,41—41,59, na Rewel 1,121—1,127.

## PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5 proc. pożyczka konwers. 62,00, 6 proc. pożyczka dolarowa 82,00—81,75—81,00, dolarówka 54,50—54,75, pożyczka kolejowa 102,50—103,00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92,00.

## AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Bank Dyskont. 130,00, Bank Handlowy 6,00, Bank Polski 139,00—139,00, 139,00, Bank Sp. Zarobkowych 79,00, Częstociele 2,75, Warsz. Cukier 4,40—4,35—4,40, Firle: 50,00, Warsz. Węgiel 88,50—88,00, Lilpop 27,50—27,15—27,60, Ciegielski 38,00—41,00, Modrze-

jów 8,75—8,60, Rudzki 2,25—2,20, Starachowice 54,25—53,00—54,00, Zawiercie 33,50—33,25, Żyrardów 16,50—16,00—16,75, Borkowski 3,15, Spiryus 2,60, Haberbusch 135,00.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. Żyto 52,00—53,00, pszenica 51,50 do 54,50, jęczmień 46,00—48,00, jęczmień zimowy 32,50—33,50, owies 40,25—41,25, mąka żytnia 70 proc. 75,00, mąka żytnia 65 proc. 76,50, mąka pszenna 79,00—82,00, ośpa pszenna 26,00, ośpa żytnia 31,00—32,00, Uspokojenie niejedno-lite, na żyto i mąkę z natychmiastową dostawą mocne.

Berlin. Żyto 251,00—253,00, jęczmień zimowy 196,00—202,00, owies 259,00—266,00, kukurudza 187,00—188,00, mąka pszenna 35,50 do 37,50, mąka żytnia 33,50—35,50, ośpa pszenna 13,75, ośpa żytnia 15,25, groch Wiktorla 44,00 do 58,00, groch drobny jadalny 28,00—32,00, groch pastewny 22,00—23,00, peluska 21,00—22,50, buł polny 22,00—23,00, wyka 22,00—24,00, lubin niebieski 14,75—15,75, lubin 26,00 15,75 do 17,75, kuchenka rzepakowa 14,80—15,00, kuchenka inia-ne 20,70—21,00, wyłoki sucze 12,50—13,00, wyłoki Soja 19,20—20,20, płatki ziemniaczane 34,75—35,00.

## ROZPORZĄDZENIE MIN. SKARBU.

W Nr. 21 „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ukażą się następujące rozporządzenia:

- 1) rozporządzenie Ministra Skarbu poz. 231 z dnia 24. 6. 1927 w sprawie reorganizacji Monopoli Tytoniowego,
- 2) rozporządzenie poz. 233 z dnia 8. 7. 1927 r. Ministw Skarbu, Przem. i H. oraz Rolnictwa w uldze celnej na sędzie solone,
- 3) rozporządzenie poz. 234 z dnia 8. 7. 27 r. o przedłużeniu ważności rozporządzenia o uldze celnej na salitrę wapieniową,
- 4) rozporządzenie poz. 235 z dnia 30. 6. 27 r. Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Komunikacji w sprawie przeładowywania wagonów z przesyłkami celnymi pod dozorem urzędników kontroli skarbowej,
- 5) rozporządzenie poz. 236 z dnia 24. 6. 27 r. o zmianie art. 22, 48 i 230 ustawy karnej skarbowej.



## Program radjowy

NA SOBOTE, DNIA 23 LIPCA.

**Programy polskie.** Warszawa, fala 1111. Godz. 12.00 — sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., godz. 15.00 — komunikat gospodarczy i meteorologiczny, 16.35 — odczyt p. t. „Wrażenia z Włoch”, 17.35 — koncert orkiestry P. R. — Schuman, Berlioz, Chopin, — 18.35 — komunikaty P. A. T., 18.50 — radiokronika, 19.35 — odczyt p. t. „Co każdy o mieście wiedzieć powinien”, 20.00 — komunikat rolniczy, 20.30 — koncert operowy — Auber, Verdi, Rossini, Bizet, Czajkowski, Massenet, Gounod, Moniuszko, 22.00 — komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, P. A. T., 22.30 — muzyka taneczna. — **Kraków, fala 422.** Godz. 17.35 — transmisja z Warszawy, 19.00 — odczyt p. t. „Zbójstwo w Tatrach”, 19.30 — odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej, od 20.30 — transmisja z Warszawy. — **Poznań, fala 273.** Godz. 14.00 komunikat giełdowy, 17.30 — koncert, 19.15 — przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, 19.40 — komunikat gospodarczy, 20.30 — wieczór muzyki lekkiej, 22.00 — komunikaty sportowe, 22.20 — muzyka taneczna.

### Koncerty zagraniczne.

**Wrocław, fala 3226.** Godz. 16.20, 20.10. — **Praga, fala 3489.** Godz. 17.00, 21.20 — walce klasyczne. — **London, fala 3614.** Godz. 19.45 — program oper popularnych — Verdi, Mozart, Puccini, Gounod. — **Brno, fala 4412.** Godz. 20.00 — pieśń Rimskiego-Korsakowa, Arenskiego, Rachmaninowa. — **Rzym, fala 449.** Godz. 17.45 — koncert — Grieg, Schuman, Tindelli, Donizetti — **Langenberg, fala 4688.** Godz. 14.05, 17.50.

### NA NIEDZIELE, DNIA 24 LIPCA.

**Programy polskie.** Warszawa, fala 1111. Godz. 10.15 — transmisja nabożeństwa z kate-

dry poznańskiej, 12.00 — sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T. 13.45 — odczyt p. t. „Zbiór wartyw”, 14.35 — odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazanie rolnicze”, 15.05 — odczyt p. t. „O uprawie chmielu w Polsce”, 15.30 — koncert popularny — Grieg, Czajkowski, 17.00 — audycja dla dzieci — piosenki, 17.35 — muzyka taneczna, 20.30 — koncert wieczorny, orkiestra P. R. Schubert, Rachmaninow, Noskowski, Zeliński, Glazunow, 22.00 — komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, kom. P. A. T., 22.30 — muzyka taneczna. **Kraków, fala 422.** Godz. 10.15 — transmisja nabożeństwa z katedry w Poznaniu, 20.30 — koncert poświęcony muzyce rosyjskiej. — **Poznań, fala 270.** Godz. 10.15 — transmisja nabożeństwa z katedry Poznańskiej, 12.30 — odczyt p. t. „Choroba zbóż i ich zwalczanie”, 12.50 — odczyt p. t. „Sprawność gleby”, 13.15 — odczyt p. t. „Literatura polska w okresie wieków średnich”, 20.30 — koncert wieczorny.

### Koncerty zagraniczne.

**Wrocław, fala 3226.** Godz. 12.00, godz. 16.25 — koncert mandolinistów, 18.15. — **Praga, fala 3489.** Godz. 10.30, 20.00 — muzyka baletowa. — **London, fala 3614.** Godz. 15.30 — muzyka francuska, 21.15. — **Langenberg, fala 4688.** Godz. 13.00, 15.45, 20.00. — **Pariz, fala 17.50.** Godz. 20.30 — wielki koncert narodowy poświęcony geniuszowi francuskiemu.

### Opery.

**Monachium, fala 5557.** Godz. 20.00 — „Norma”, opera Belliniego.

## Z życia towarzystw.

### ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚL.

Baczność V. Baor Król. Huci, pow. Katowice ROZKAZ.

W niedzielę, dnia 24 lipca br. odbędzie się strzelanie ostry szkolne na strzelnicy w Wielkich Hajdukach. Stawia się następujące kompanie:

1. Król. Huta, Nowe Hajduki, Klimzowice.
2. Wszystkie grupy uchodźców w Król. Hucie.
3. Chorzów.
4. Maciejkowice.

Do strzelania stawia się ci wszyscy, którzy w ostatnim strzelaniu brali udział. Zbiórka całego baonu o godz. 12.30 przed biurem Zw. Powst. Śl. przy ul. Moniuszki 1.

(—) Starzyński, dowódca V. baonu

### Z INNYCH TOWARZYSTW.

**Król. Huta.** W ubiegłą sobotę wyruszyła z Król. Huty wycieczka harcerska do Murck. W wycieczkę wzięli udział drużyna męska i żeńska oraz koło Przyjaciół Harcerzy. Prowadził wycieczkę opiekun obu drużyn, nauczyciel p. Sadus. Na nocleg wycieczkowy zatrzymali się w miejsc. szkole. W niedzielę, o godz. 5 rano odbyła się pobudka, a następnie ćwiczenia gimnastyczne. Po śniadaniu wyruszone do kościoła, na Mszę św. Wiceprezes Koła Przyja-

ciół p. Zieliński wykonał zdjęcia fotograf. na podwórku szkolnym. Kuchnia harcerska wydała smaczny obiad, po którym udano się do lasu. Po podwieczorku wyruszyła wycieczka w drogę powrotną i wróciła do Król. Huty o godz. 11 wiecz.

## Kalendarzyk zebrań.

24 lipca 1927 r.

**Rybnik.** Nadzwyczajne zebranie Zw. Powst. Śl. grupy gliwicko-toszeckiej odbędzie się o godzinie 3 po poł. w sali p. Prosa. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

**Cieszyn.** Zarząd Zw. Uch. Śl. Cieszyńskiego zawiadamia swych członków, że zebranie odbędzie się o godz. 10, w sali Domu Śląskiego. Na porządku dziennym m. l. sprawa odszkodowań oraz sprawy organizacyjne. Obecność wszystkich członków pożądana.

**Katowice.** Zebranie Tow. Kat. Abstynentów o godz. 15 w Domu Związkowym, przy kościele św. Piotra i Pawła.

**Janów.** Nadzwyczajne zebranie Og. Zw. Podoficerów Rez. o godz. 10 w sali p. Saura.

**Hajduki W.** Zebranie Zw. Lokatorów odbędzie się o godz. 2 p. p. w Domu Związkowym, przy ul. Kościelnej 6.

**Zawodzie.** Zebranie miejsc. grupy Zw. Pow. Śl. odbędzie się o godz. 14 w lokalu związkowym.

25 lipca 1927 r.

**Nowa Wieś.** Zebranie miesięczne koła kobiet Zw. Uch. Śl. odbędzie się o godz. 2 po poł. w starej szkole. Będzie wygłoszony referat. Uprasza się o punktualne przybycie.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyłaż w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2.

**HERBATA PERŁOWA**

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.  
WSZCZĘŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

## Skóre

przemyśle szewskie i kopyta, oraz towary skórzane damskie forebki, plecaki wszelkiego rodzaju po konkurencyjnych cenach poleca

**Jakob Koplowitz**

Król. Huta  
ulica Wolności 50 (obok  
Kina Colosseum) 907

## Potrzebny pokój

Dwóch panów na samodzielnych stanowiskach, pragną od 1. VIII. 27 r. wynająć w Katowicach umeblovany pokój z osobnym wejściem, światłem elektrycznym i z używanymi łaźni.

Otępy uprasza się składać w Administracji P. Z. pod znakiem 777. 178

**Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!!!**

## CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „Polska Zachodnia”  
ważny od 1-go czerwca 1927 r.

Za wiersz m.m. lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1,00 zł., w tekście 0,80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Nekrologi w tekście 0,80 zł., poza tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Ogłoszenia drobne za słowo 0,20 zł., dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonialne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. — Dla zorientowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszym dzienniku podajemy, iż jeden m.m. oznacza wysokość ogłoszenia w m.m., że następnie łam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m.m., zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwóm łamom pozatekstowym, t. j. 70 m.m. — Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługuje jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzonemu w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyрекcję Wyd.

## DOM

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Teatralna 4 poszukuje w Katowicach

**lokalu**

złożonego z 4 do 5 pokoi na pomieszczenie swoich biur i ewentualnie sali wykładowej. Łaskawe zgłoszenia należy kierować pod powyższym adresem. 1142

### Zagubiona

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Król. Huta na nazwisko Augustyn Kott, Król. Huta ul. Wolności Nr. 25 unieważniam.

## Kacik humorystyczny.

### CHIROMANTA.

— Była panna Kazia u chiromanta jak jej radziłam.  
— Byłam onegdaj.  
— No i co?  
— Wszystko mi ślicznie;  
— I panna Kazia wierzy?  
— Jakże mam nie wierzyć, kiedy jak tylko spojrzam na mnie, to odruchowo powiem: „Musiałam mieć pierogi z jagodami. Taki to jest ko wie!

### POMOGŁO.

— Mój teść przed wojną był i ze zdrowiem, a teraz wygląda jak t.  
— A co mu najbardziej pomogło?  
— Hurtowy handel skórami.

### SZCZERY.

— Panie doktorze nie mam słów na wyrażenie panu mojej wdzięczności. Pan uratował mi życie.  
— To takie głupstwo, mój panie że niema o czym mówić.

### NA WSL.

— Jakże się u was na wsi zapowiadają w tym roku urodzaje?  
— Zdaje się, że nie będzie można narzekać  
— A czego się spodziewać najwięcej?  
— Awizacji podatkowych.

### MILY KAZIO.

— Strzyku, a dlaczego strzyk do nas nigdy sam nie przychodzi?  
— Co też wygadujesz, mój Kazio?  
— Bo mamusia mówiła, że strzyka do nas to zawsze diabli przynoszą.

### W SKLEPIE.

— Co znaczysz ten syfon wody sodowej, stojący na ladzie w pańskim sklepie?  
— To dla klientów.  
— Z jakiej racji?  
— Bo wszyscy narzekają, że ceny w mieście są słone.

### ŚRODKI DO ŻYCIA.

— Panie dozorczo, proszę mi powiedzieć z czego żyje ta lokatorka z parteru?  
— Z kart, proszę łaski pana.  
— Jaki? Grywa w klubie?  
— Nie, tylko... wróży.

### NOWOCZESNE BANKRUCTWO.

— Waluściński zbankrutował a jego żona chodzi w brylantach.  
— Przecież ona nie zbankrutowała, tylko on.

### TO RACJA.

— Okazuje się, panie dobrodziej, że wszystko idzie w górę! — rzekł pjak podając w rymstok.

### TO DZIWNIE.

— Panie Samuelu, czy można już panu powinszować?  
— Dlaczego nie? Wczoraj wieczorem przybył nam syn.  
— A jak się miewa małżonka?  
— Wcale nieźle, tylko narzeka na ból głowy.  
— To bardzo dziwne.  
— Dlaczego?  
— Bo przecież od przybytku głowa nie boli.

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **sierpień 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko:

Adres:

### Kwit pocztowy

Należność 1 złoty 84 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **sierpień 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko:

Adres:

### Kwit pocztowy

Należność 1 złoty 84 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **sierpień 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko:

Adres:

### Kwit pocztowy

Należność 1 złoty 84 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

## Centralne ogrzewanie i sanitarne urządzenia Sp. z o. por.

**Konieczny i Wolny**

Katowice, ulica Jagiellońska Nr. 38

Telefon Nr. 2392

1101

Wykonuje, wszelkie systemy centralnych ogrzewań pierwszorzędnego urządzenia sanitarne, łaźnie, susznie.

## „AGRARIA”

Hurtownie

Telefon Nr. 15-40

Detalicznie

połącza po cenach najniższych wszelkie wyroby młynskie, owoce, jęczmień, makuchy, artykuły strączkowe, pastewne, nasiona oraz pasze.

Zadajcie oferty.

**Najtańsze źródło zakupu**

**KATOWICE, UL. ZAMKOWA 7**

**PERFIX** 60%  
samodzielający  
środek do prania

**D. CZWIKLITZER, KATOWICE UL. 3 MAJA 18**

Telefon Nr. 406

31x70

**Parowa Fabryka Mydła.**



## Rozbieranie i sprzedaż mostu drewnianego

około 80 m długo, 3 m szerokość oraz 8 m wysoko, w szczególności zawiera:

16 okraglaków około 10,00 m długo, około 20 — 24 cm grub. w czubie

60 „ „ 8,00 m „ „ 18 — 22 cm grub. w czubie

160 m. bieży. belkownik 20/20 cm

160 „ „ okraglaków

120 „ „ belek 20/26 cm

z częściowem nadającym się jeszcze do użytku pomostem dylowym 50 mm grub. i t. d.

Oglądanie dozwolone po uprzednim zameldowaniu w Biurze budowlanym. Interesenci zechcą nadsyłać oferty pod adres: Zakłady Hohenlohego — Hohenlohe-Werke Spółka Akcyjna Welnów, Górny Śląsk. 1144

## Ważne dla gmin!!

**Górnośląski Przemysł Metalowy Tarnowskie Góry**

wyrobia: beczkowozwoz asenizacyjne i do skrapiania ulic, beczki na gnojówki, konstrukcje żelazne.

dostarcza: beczki żelazne i stacje benzynowe. — Odlewy metalowe i metalizacja. — Własny zakład stolarki przyjmuje wszelkie roboty budowlano-stolarskie, ceny konkurencyjne.

**Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!!**

L. KR. I. — 1279/38.

W porozumieniu z Kuratorium Fundacji dla Inwalidów Województwa Śląskiego rozpisuje Śląski Urząd Wojewódzki ponowny pisemny:

## Przetarg ofertowy

na budowę Sanatorium w Jastrzębiu-Zdroju, z terminem wnoszenia ofert do 10 sierpnia br. o godz. 10, w którym to dniu nastąpi ich otwarcie. Informacji udziela Wydział Komunikacji i Robót Publicznych (pokój Nr. 25) w godzinach urzędowych, gdzie też można przeglądać warunki oferowania i wykonania robót, oraz nabyć za opłatą do dnia 1 sierpnia 1927 r. odośnie plany i druki.

**ZA WOJEWODĘ:**

Inż. Zawadowski mp.  
w z. Naczelnika Wydziału KPi

z sprzedam

Czy jesteś członkiem

**Z. O. K. Z.**

## Sprzedam

gospodarstwo 20 morgów roli — budynek maszynowy 3 morgi łąki, z inwentarem lub bez według umowy.

Włoczek Jan  
Pary poczta Lubsa  
1147 pow. Lublinieć

## JAN ULLMANN i S-ka

Katowice, Młyńska 29

Nowo otwarty

## zakład malarski

wykonuje wszelkie roboty malarskie dekoracyjne i tapicerskie

**Ceny umiarkowane.**

1114

## Leopold Dembiński,

Budowlany

1113

Projektowanie i wykonanie wszelkich robót budowlanych nad- i podziemnych

**Katowice, Damrota 8 - Tel. 613**

## A. PRUS RYBNIK

Telefon Nr. 34

Telefon Nr. 34

Rower, części składowe, maszyny do szycia, centryfugi, maszyny rolnicze, motocykle.

**Najtańsze źródło zakupu**

**Hurtownie i detalicznie**

## JAN BUDNIOK

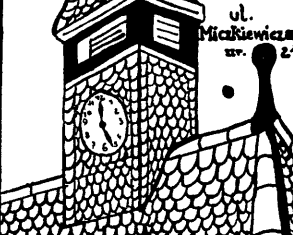
— Biurobrodny prywatnego. —

KATOWICE, ulica Sobieskiego 26

zalatwia

wszelkie sprawy podatkowe, inwalidzkie, wypadkowe, wojskowe, sądowe i wszystkie sprawy w zakresie zachodzące po takich cenach. 629.

**F. Spora i ska**  
**Król. Huta**



Poleca się do wykonania roboty decharychnej blacharskiej instalacyjnej jak i gromochronowej.  
ul. Mickiewicza 21. tel. 1290.

## Baczność chorzy!

Najtańsze i najlepsze leczenie wszelkich chorób — są metody lecznicze Dr. med. Paczkowskiego i Ks. Knelpa. Ja 70 letni naturalista, przez 38 lat wyleczyłem temi metodami wielką liczbę chorych, nawet takich, którzy już za nieuleczalnych uznani byli, lub przez operacje zdrowie uzyskać mieli. Jako dowód, liczne podziękowania przeze mnie uleczonych, oraz polecenia w szerokiej kołach ludności całego Gór. Śląska. O moim skutecznym leczeniu może każdy chory osobiście się przekonać.

**JAN JABLONKA.**

Katowice, ul. Andrzeja 13, III. p.

## PRZETARG

na budowę ulicy Warszawskiej patrz skrzynka przetargowa w Ratuszu. 1145

## Wakacyjny 6-dniowy kurs kroju i szycia

„Wyższej Uczelni Władysława” Katowice, ulica Andrzeja 2. — Korzyści osiągnięte w czasie nauki pokrywają opłaty, ponieważ szyje się dla siebie. Wpisy poniedziałek 25. wtorek 26 lipca od 8 — 2. 1145

Osiedliłem się  
i praktykuję w lecznicy brackiej  
w Rybniku

## Dr. med. Józef Paryzek

specjalista chorób ocznych

ord. 9 — 12 3 — 5

## BEZPŁATNIE

Utwory — Aleksandra Dumasa



Pod koniec miesiąca ukaże się nowe wydanie dzieł Aleksandra Dumasa. Dążeniem naszym jest rozpowszechnienie tych dzieł w najszerszych kołach. Postanowiliśmy zatem oddać dużą część utworów tych bezpłatnie. Każdy czytelnik niniejszego pisma, który w ciągu 10 dni nadesłanie do naszego biura niżej dołączony kupon, otrzyma bezpłatnie pełne wydanie

## Dzieł Aleksandra Dumasa

w 24 tomach, zawierających około 4.000 stron druku.

Aleksander Dumas jest największym narratorem światowej literatury. Romanse jego, pisane z niebawym zapierającym dech napięciem, ożywione cudownym humorem, nieporównaną fantazją oraz mistrzowską sztuką opowiadania, trzymają każdego czytelnika pod swoim przemożnym wpływem.

Dzieła jego ukażą się w tłumaczeniu bez zarzutu, ładnie wydane w zwykłym książkowym formacie. Wysyłka uskuteczni się w kolejności nadchodzących zamówień. Jako zwrot kosztów opakowania i ogłoszeń, żądamy po 50 groszy za tom. Następujące dzieła otrzyma się bezpłatnie:

Trzej muskietierowie, Wicehrabia de Bragelonne, Kawaler de Maison Rouge, Mohikanie paryscy, Kapitan Pamphile Czarny Tulipan, Hrabia Monte Christo, Kawaler d'Harmenthal, Złoty Wieczny Tułacz, Kobieta o Aksamitnym Naszyjniku etc.

Niniejsze ogłoszenie ma moc tylko dla kuponów, otrzymanych w ciągu 10 dni.

Prosimy nie załączać pieniędzy wzgl. znaczków pocztowych. **Biblioteka Rodzinna Warszawa, ul. Sienkiewicza 1**

## Kupon.

Podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie dzieła Aleksandra Dumasa:

Imię \_\_\_\_\_ Ulica \_\_\_\_\_

Zawód \_\_\_\_\_ Miejscowość \_\_\_\_\_

B. 17. 7. 27. 31x67